



# Rzecz KROTOSZYŃSKA

**nasze  
drobne  
są  
skuteczne!**

Nr 39 (754)

• Krotoszyn • Kobylin • Koźmin Wlkp. • Rozdrażew • Sulmierzyce • Zduny • Cieszków •

Red. wydania: S. Pośpiech

29 września 2009 r. Rok XX

ISSN 1231-7691

Indeks 374997

Cena 2.20 zł (0% VAT)

www.rzecz.krotoszynska.pl

## ON ZGINAŁ, ONA WALCZY O ŻYCIE

Piątek, szósta rano, droga Ostrów – Antonin. Jest mgliście. Jadąca w kierunku Antonina niebieska honda w Przygodzicach wypada z łuku drogi. Motocykl przejeżdża dwa żywopty, uderza w krawężnik. Kierujący i pasażerka toczą się po podłożu kilkadziesiąt metrów. Zatrzymują się dopiero na trawniku. On – krotoszynianin, ginie na miejscu. Ona jest w krytycznym stanie.



Zdjęcie z akcji ratowniczej pochodzące z filmu ostrowskiej tv internetowej

## Chłopi zarabiają 5 mniej niż zero

Krotoszyńscy radni na posiedzeniu komisji budżetowej spierali się o wysokość dochodów rolników. Jedni apelowali o szacunek dla pracy rolnika, inni mówili o sprawiedliwości i dochodach niższych niż zero. Pozostali nie wierzyli, że ciągle trzeba dokładać do działalności gospodarstwa rolnego. Znaleźli się i tacy, którzy twierdzą, że nie należy pomagać wszystkim, bo wtedy nie pomaga się nikomu.

## Koźmin lepszy 7 od Krotoszyna?

Koźminianie nie kryją dumy ze swojego miasta i jego historii. Historii – co tu dużo mówić – bogatszej od dziejów Krotoszyna. Z Koźmina wywodzą się dwaj profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego, którzy wykładali tam w XV i XVI wieku. Także i współczesność dowodzi przedsiębiorczości i dalekowzroczności jego obywateli. Czy krotoszynianie mają powody, by zazdrościć czegoś mieszkańcom Koźmina?

## Ekshumacja 12 mogiły w Perzycach

Zbiorowy grób dwunastu niemieckich żołnierzy zabitych przez radzieckie wojska znaleziono na dawnym cmentarzu w Perzycach. Archeolodzy wojskowi 1,5 metra pod ziemią znaleźli kości żołnierzy. Oprócz kości nich także pozostałości butów i ubrań. Dzięki nieśmiertelnikom możliwa będzie identyfikacja szczątków.

Masz problemy  
prawne?

Kancelaria Prawna *Libra*  
Tel. 0 606 616 006

Jesteśmy  
z Wami  
od 20 lat

**Rzecz**  
KROTOSZYŃSKA

Dziś

„Od złotego do euro”.  
Czy po wprowadzeniu nowej waluty  
będziemy bogatsi?

Projekt jest dofinansowany przez  
Narodowy Bank Polski.



# Seicento dachowało

Kierowca fiata seicento został ranny w wyniku dachowania, do którego doszło 26 września, kilka minut po godz. 18.00, na drodze z Sulmierzyc do Krotoszyzna. Nim dotarła pomoc, mężczyzna o własnych siłach opuścił samochód.

Osobowy fiat seicento, którym podróżował tylko kierowca, wypadł z drogi. Auto dachowało, by po chwili przewrócić się na koła i zatrzymać w przydrożnym rowie. Kierowca sam opuścił pojazd. Pierwsi na miejsce wypadku przyjechali strażacy ochotnicy z Sulmierzyc, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i udzieli-

li pomocy poszkodowanemu. Założyli mu kołnierze stabilizujący szyjny odcinek kręgosłupa. Gdy przyjechała karetka pogotowia, zespół ratowników medycznych przejął opiekę nad kierowcą i zabrali go do szpitala, gdzie mężczyzna spędzi kilka najbliższych dni.

(alex)



Kierowca miał 1.5 promila alkoholu we krwi

# Ksiądz zginął w wypadku

20 września zginął w wypadku samochodowym urodzony w Krotoszynie ks. Arkadiusz Waleński, wikariusz parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Gądkowicach (dekanat zdunowski).

Po odprawieniu Mszy św. w kaplicy filialnej w Kołędach ks. Waleński wyjechał do kolejnego kościoła – we Wróbliniu (powiat milicki). Jego samochód zje-

chał z drogi w pole i uderzył w polny kamień. Ksiądz zginął na miejscu.

Ksiądz Waleński uczył się w szkołach podstawowych w Zdunach i Kobylinie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. H. Kołłątaja w Krotoszynie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1996 r. Pogrzeb ks. Arkadiusza odbył się 25 września w Wyganowie.

(mal)

# Potrącił staruszkę i uciekł

Krotoszyńscy policjanci poszukują rowerzysty, który 21 września potrącił starszą kobietę idącą chodnikiem.

86-letnia krotoszyńszanka idąca ul. Konstytucji 3-go Maja została potrącona przez jadącego chodnikiem rowerzystę. Kobieta upadła i złamała prawą rękę. Mężczyzna najpierw podszedł do poszkodowanej, ale gdy ta powiedziała, że chyba złamała rękę, wsiadł na rower i odjechał w kierunku bloków przy ul. Fabrycznej. Poszkodowana

zaczekała w komendzie policji, że rowerzysta był ubrany w koszulkę z krótkim rękawem i szare spodnie. Policjanci proszą o pomoc osoby, które mogłyby pomóc w ustaleniu sprawcy potrącenia. Wszystkim, którzy zadzwonią pod nr tel. 062 725 52 77 lub 997, funkcjonariusze zapewnią dyskrecję.

(alex)

# Śmierć na motocyklu

W piątek we wczesnych godzinach rannych doszło do tragicznego wypadku w Przygodzicach koło Ostrowa. Zginął 27-letni krotoszyńszanin jadący na motocyklu. O pięć lat młodsza pasażerka walczy o życie.

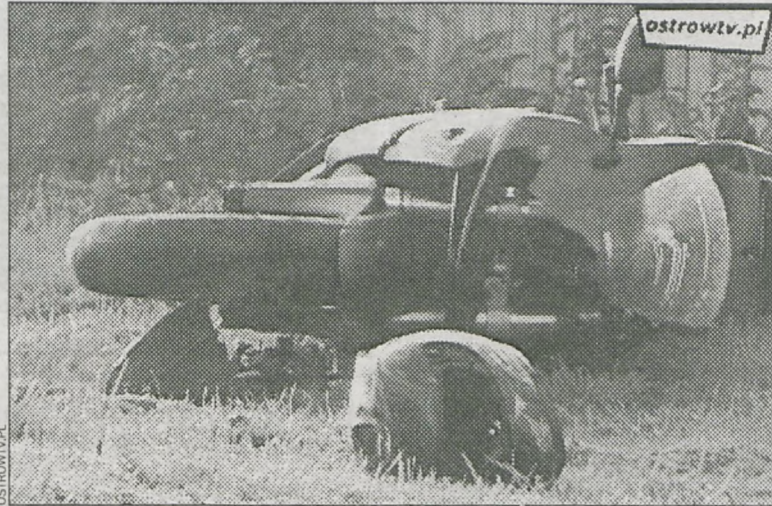
Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierowca niebieskiego motocykla marki honda, który wioził pasażerkę, zjechał na lewą stronę jezdni, a następnie na pobocze drogi. Krzysztof Kula, rzecznik prasowy policji w Ostrowie, wyjaśnił, że mieszkańcy powiatu krotoszyńskiego jechali od strony Ostrowa w kierunku Antonina. Prawdopodobnie nie znali dobrze drogi i być może z powodu nadmiernej prędkości na łuku drogi zjechali na pobocze. Po przejechaniu przez dwa żywopłoty uderzyli w krawężnik. Od tego miejsca motocykl oraz kierowca i pasażerka toczyli się kilkadziesiąt metrów po podłożu. Zatrzymali się dopiero na trawniku przy Gminnym Ośrodku Kultury. Mężczyzna zginął na miejscu, natomiast kobietę przetransportowano w stanie ciężkim do szpitala w Kaliszu. Warto dodać, że o godzinie 6.30, gdy wydarzył się tragiczny wypadek, na drodze występowała mgła, która mogła ograniczać widoczność. – Na razie jest zbyt wcześnie, aby mówić o przyczynie wypadku. Policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia okoliczności zdarzenia – poin-

fomował rzecznik ostrowskiej policji. Według zastępcy prokuratora okręgowego w Ostrowie Wlkp., Mirosława Gałęskiego, w obecnej chwili pewne jest tylko to, że kierowca stracił panowanie nad motocyklem. – W toku prowadzonego śledztwa będziemy dążyć do ustalenia, dlaczego tak się stało. Oczywiście wiele do powiedzenia będzie miał biegły – powiedział Gałęski.

Poszkodowana w wypadku pasażerka, 22-letnia kobieta, przebywa w szpitalu w Kaliszu na oddziale intensywnej terapii. Jest stan lekarze oceniają jako bardzo ciężki. Droga, na której zdarzył się wypadek, należy do niebezpiecznych. 29 sierpnia br. zginął na niej kierowca motocykla kawasaki, który najechał na stojącego na poboczu tira.

Na portalu ostrowtv.pl pod materiałem wideo o śmiertelnym wypadku z udziałem krotoszyńszanina zamieszczono kilkadziesiąt komentarzy. *Skoda chłopaka, to był w porządku kumpel; Kondolencje dla rodziny; Spoczywaj w spokoju, Marcinie; Kreweta, będziesz zawsze z nami; To dla nas ogromny szok, aż nie chce się wierzyć;* – to tylko niektóre z wielu wpisów. Oprócz kondolencji internauci piszą, że to tragiczne zdarzenie powinno być przestrożą dla innych kierowców szybkich motocykli, zwanych popularnie ścigaczami.

Sebastian Pośpiech



Pasażerka w bardzo ciężkim stanie walczy o życie

# W CZYM RZECZ ?

Rzecz w wypadkach.

Miniony tydzień niestety obfitował w wielką ilość zdarzeń drogowe, co potwierdzają teksty na tej i następnej stronie dzisiejszego wydania RK. W piątek w Przygodzicach śmierć na miejscu poniósł 27-letni Marcin z Krotoszyzna. O życie walczy młoda kobieta, pasażerka jego ścigacza. Niemal miesiąc wcześniej w tej okolicy zginął inny motocyklista, a w zeszłym roku jadący do pracy na motocyklu 30-letni policjant stracił życie w podkoźmińskim Lipowcu po zderzeniu czołowym z samochodem osobowym. Czy do tych tragedii musiało dojść?

Wszyscy mamy w pamięci obrazki z minionych wakacji, gdy po krotoszyńskich drogach jeździło wielu motocyklistów. Jedni przemierzali ulice rozważnie – bez szaleństw, inni sprawiali wrażenie, jakby chcieli wydusić ze swoich jednośladow, ile fabryka dała. Ten drugi rodzaj motocyklistów budzi trwogę.

Przeciwnicy kierowców motocykli o zacięciu sportowym nazywają ich pogardliwie dawcami organów. Internetowe fora huczą od klótni kierowców samochodów z motocyklistami. Obie grupy obrzucają się obelgami, winiąc siebie nawzajem za żniwo, jakie na polskich drogach co roku zbiera śmierć. Wydaje się jednak, że taki spór nie ma sensu. Najwięcej zależy od człowieka. Niestety, w większości wypadków motocyklowych uczestniczą młodzi mężczyźni. Przyczynę wypadków na motocyklach, tylko niekiedy kończących się potłuczeniami i złamaniami, a znacznie częściej kalectwem lub



śmiercią, należy upatrywać w młodzieńczej brawurze. Adrenalina czy chęć zaimponowania innym przesłaniają zdrowy rozsądek. Nie zamierzam piętnować wszystkich motocyklistów, bo przecież wielu właścicieli stalowych rumaków potrafi z rozwagą jeździć i czerpać z tego przyjemność, nie stanowiąc zagrożenia dla bezpieczeństwa (vide: liczne w całym kraju, także w Krotoszynie, złoty motocyklowe). Chęć zwrócić uwagę, że jazda na ścigaczach nie jest dla wszystkich, nie każdy młody człowiek ma predyspozycję, by dobrze ocenić, kiedy i gdzie można rozbić duże prędkości.

Przyłączam się do kondolencji dla rodziny Marcina, współczując krewnym znajdującej się w ciężkim stanie młodej kobiety. I po raz kolejny zadaję pytanie: **Czy do tej tragedii musiało dojść?**

Sebastian Pośpiech

# Porównaj ceny paliw

Ceny paliw z 28 września na wybranych stacjach w Krotoszynie i powiatach sąsiednich.

	Pb 95	Pb 98	ON
Benice, Roman Kala, ul. Okrężna 20	4,19 zł	—	3,59 zł
Jarczin, PKN Orlen, Poznańska 26a	4,30 zł	4,41 zł	3,58 zł
Krotoszyn, Intermarche, ul. Tartaczna	4,15 zł	4,32 zł	3,53 zł
Krotoszyn, Robstal, ul. Magazynowa	4,29 zł	4,45 zł	3,69 zł
Krotoszyn, Statoil, ul. Koźmińska 60	4,30 zł	4,48 zł	3,38 zł
Krotoszyn, Bliska, ul. Chwaliszewska	4,15 zł	—	3,53 zł
Milicz, PKN Orlen, pl. ks. Wareziaka	4,39 zł	4,45 zł	3,37 zł
Ostrów Wlkp., Bliska, ul. Poznańska 70	4,28 zł	4,46 zł	3,38 zł
Rawicz, Lotos, ul. Samowska 2b	4,30 zł	4,45 zł	3,36 zł

## KRYMINALKI



21 września w jednym z krotoszyńskich sklepów mieszkanka gminy Zduny ukradła towar o wartości 42,40 zł. Schwytała przez personel na gorącym uczynku, została ukarana mandatem w wysokości 100 zł.

W nocy z 21 na 22 września nieznany sprawca ukradł stojącą przed jednym z domów w Krotoszynie donicę z kwiatami. Pokrzywdzona krotoszyńska wyceniła

ich wartość na 100 zł.

22 września ktoś włamał się do mieszkania na krotoszyńskim osiedlu i po jego splądrowaniu ukradł biżuterię, której wartość właściciel wycenił na 3 tys. zł.

23 września krotoszyńska ukradła w sklepie w swoim mieście towar o wartości 23,49 zł. Zapłaci 100 zł mandatu.

24 września krowy wyrządziły szkody na polu kukurydzy na terenie gminy Kobylin. Właściciel zwierząt został ukarany mandatem (250 zł).

W nocy z 26 na 27 września nieznany do tej pory sprawca zniszczył kosze na śmieci i uszkodził lampę na ul. Ostrowskiej w Krotoszynie. Ponadto wyrwał ze ściany skrzynkę na listy, a z chodnika stojak na rowery. Straty zostały wycenione na 1 tys. zł.

## WYPADKI

21 września w Kobylinie, na ul. Kolejowej, kierująca samochodem volkswagen polo, mieszkanka gminy Kobylin, wyprzedziła w rejonie skrzyżowania rowerzystkę, a następnie skręciła, zajeżdżając jej drogę. Rowerzystka przewróciła się i doznała niegroźnych obrażeń ciała. Na kierującą samochodem nałożono mandat (400 zł).

21 września w Krotoszynie, na ul. Raszkowskiej, kierujący autobusem marki autosan, mieszkaniec Krotoszyna, nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go mercedesa i uderzył w jego tył. Został ukarany mandatem (300 zł).

22 września w Krotoszynie kierujący renaultem, mieszkaniec gminy Kobylin, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu innemu renaultowi i zderzył się z tym pojazdem. Zapłaci mandat (300 zł).

22 września w Wyganowie kierujący samochodem ciężarowym marki scania, mieszkaniec Ciechanowa, nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającej go hondy i uderzył w tył tego samochodu. Na kierowcę ciężarówki policjanci nałożyli 500 zł mandatu.

22 września w Zdunach kierujący ładowarką do balotów słomy, mieszkaniec gminy Zduny, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu jadącemu główną drogą rowerzyście i potrafił go. W wyniku zdarzenia rowerzysta trafił do szpitala.

23 września w Rozdrażewku kierujący samochodem marki renault master, mieszkaniec Krotoszyna, i samochodem

volkswagen transporter, mieszkaniec Nowej Wsi, nieprawidłowo wykonywali manewr wymijania i doprowadzili do uszkodzenia lusterka w jednym z samochodów. Sprawcy kolizji zostali ukarani mandatami po 250 zł każdy.

25 września w Krotoszynie na Zamkowym Folwarku kierujący citroenem jumperem, mieszkaniec Kalisza, nie zachował należytej odległości od wymijanego pojazdu i uderzył lusterkiem bocznym w lusterko wymijanego renaulta. Zapłaci mandat (200 zł).

26 września w Krotoszynie na ul. Zdunowskiej kierująca samochodem marki fiat seicento, mieszkanka gminy Koźmin Wlkp., nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu motocyklowi suzuki i doprowadziła do zderzenia z tym jednośladem. Kobieta ukarana mandatem (250 zł).

27 września w Chwaliszewie kierujący toyotą avensis, mieszkaniec Goliny, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fordowi i doprowadził do zderzenia z tym samochodem. Na sprawcę kolizji nałożono mandat (300 zł).

27 września w Krotoszynie, na ul. Mickiewicza, kierujący samochodem ford mondeo, mieszkaniec Krotoszyna, podczas manewru cofania uderzył w auto marki audi. Zapłaci 300 zł mandatu.

28 września w Zdunach, na ul. Wrocławskiej, kierujący samochodem ciężarowym scania z naczepą, mieszkaniec miejscowości Goła, podczas manewru cofania uderzył w inną ciężarówkę. Został ukarany mandatem (250 zł).

## NIETRZEŻWI KIEROWCY

Pomiędzy 21 a 27 września funkcjonariusze policji zatrzymali trzech nietrzeźwych rowerzystów. Najmniejszą zawartość alkoholu we krwi miał zatrzymany 24 wrze-

śnia mieszkaniec Maciejewa – 1,18 promila, a największą zatrzymany 23 września w Koźminie Wlkp. mieszkaniec Wrotkowa – 2,38 promila.

## INTERWENCJE



Pomiędzy 21 a 27 września Powiatowa

Stacja Pogotowia Ratunkowego w Krotoszynie udzieliła pomocy ofiarom siedmiu wypadków, w tym pięciu, które wydarzyły się na drogach. 63 pacjentów przyjęto na leczenie w szpitalu przy ul. Mickiewicza. Z pomocy lekarskiej w ambulatorium w Krotoszynie oraz w koźmińskiej i kobylińskiej podstacji pogotowia ratunkowego skorzystało 214 osób. (alex)

# Dachował przy starostwie

Trzy samochody zostały uszkodzone w wyniku dachowania renaulta clio. Zdarzenie miało miejsce we wtorek w nocy przy krotoszyńskim starostwie powiatowym.

Kierowca renaulta clio, który spowodował ten wypadek, prowadził auto pod wpływem alkoholu. *Miał 1,68 promila alkoholu we krwi* – mówi Włodzimierz Szał, rzecznik krotoszyńskiej policji. Samochód w momencie dachowania zarysował zaparkowanego volkswagena golf, a następnie uderzył w prawy bok innego renaulta clio. Autem, którym kierował sprawca wypadku, podróżowały też dwie inne osoby. Nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.



Kierowca clio był pod wpływem alkoholu

Gdy policjanci zakończyli wyjaśnianie okoliczności zdarzenia, strażacy mogli postawić auto na koła i usunąć rozla-

ne płyny eksploatacyjne. Zastanawiając fakt, że na jazdę z pijanym kierowcą zdecydowali się pasażerowie. (alex)



Strażacy szybko opanowali pożar

## Pożar na poboczu

Gęsty dym wydobywający się z trawy płonącej na poboczu pomiędzy drogą a polem uprawnym na ul. Konarzewskiej w Krotoszynie w bardzo poważnym stopniu ograniczył widoczność przejeżdżającym tamteży pojazdom. Trawa płonęła na powierzchni około 100 m kw. Strażacy przez prawie 40 minut gasili ogień, który zagrażał także pobliskiemu sadowi i uprawie kukurydzy. (alex)

## Rower za rysunek – konkurs policji i stacji paliw

Pierwzoklasiści i dzieci z klasy zerowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Krotoszynie spotkały się z nadkomisarzem Włodzimierzem Szalem z krotoszyńskiej komendy policji na pogadance o bezpieczeństwie w drodze do szkoły.

Uczniowie klasy pierwszej chętnie odpowiadali na pytania o to, jak bezpiecznie powinni przechodzić przez przejścia dla pieszych i jak zachowywać się w drodze do szkoły. Pierwzaki wykazały się również bardzo dobrą znajomością alarmowych numerów telefonów policji, pogotowia i straży pożarnej. Mówiły, co trzeba zrobić, gdy jest się świadkiem wypadku drogowego lub pożaru.

Ważnym elementem spotkania przedstawiciela policji z dziećmi było rozwiązanie konkursu plastycznego na temat bezpiecznej drogi do szkoły. Został on zorganizowany przez krotoszyńską komendę policji we współpracy z właścicielem stacji paliw Statoil na ul. Ostrowskiej. Komisja konkursowa złożona z przedstawicieli stacji i funkcjonariuszy policji przyznała nagrody rzeczowe za trzy najlepsze prace. Trzecie miejsce zajęła Nikola Duda, która dostała za to w nagrodę czapkę i szalik. Druga nagroda – odbłaskowy worek na strój sportowy – przypadła w udziale Magdalenie Trzeciak. Zwycięzcą konkursu został



Zwycięzcy dumnie prezentowali swoje nagrody

Damian Krakowski, który za zajęcie pierwszego miejsca otrzymał rower górski. Dodatkowo wszystkie dzieci dostały puzzle i odbłaskowe znaczki. Nagrody zostały ufundowane przez Statoil. (alex)

# Dochody rolników mniejsze niż zero?

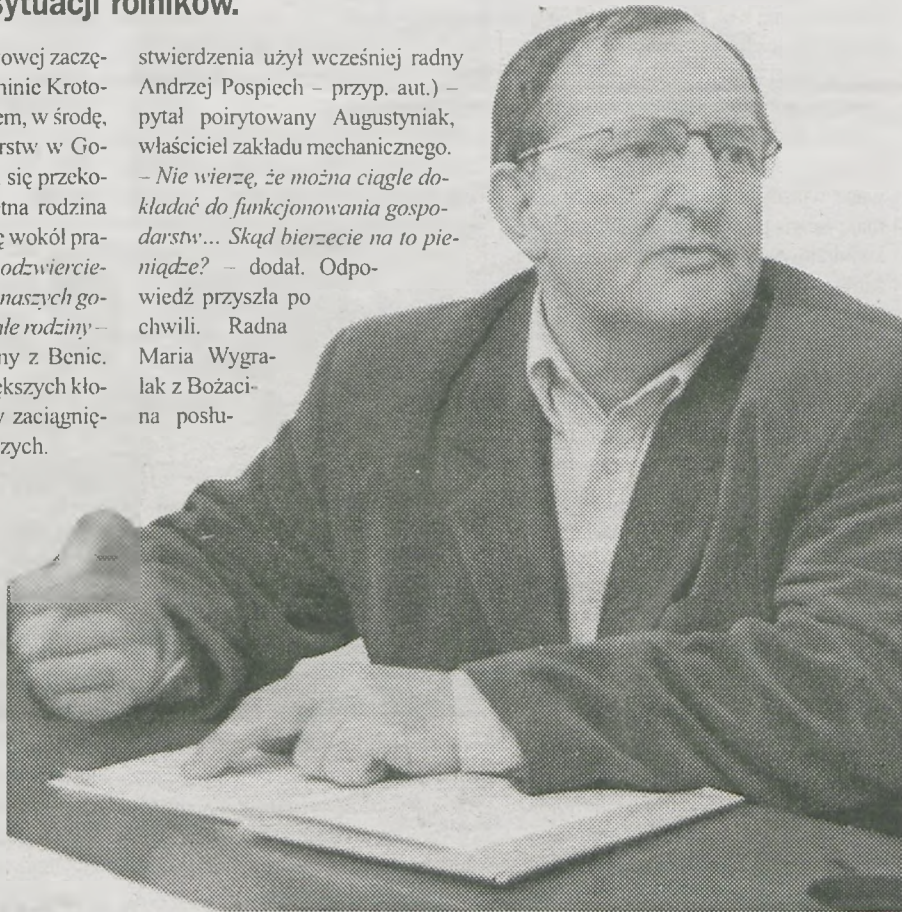
Według radnego Andrzeja Pospiecha z Chwaliszewa dochodowość większości gospodarstw rolnych w gminie Krotoszyn wynosi *mniej niż zero*. Nie chciał w to uwierzyć radny miejski Sławomir Augustyniak. Na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowo-gospodarczej krotoszyńskiej Rady Miejskiej rajcy z miasta i ze wsi wymieniali opinie o sytuacji rolników.

Zanim radni z komisji budżetowej zaczęli dyskusję o rolnictwie w gminie Krotoszyn, dzień przed posiedzeniem, w środę, odwiedzili jedno z gospodarstw w Gorzupi. Na własne oczy mogli się przekonać, jak radzi sobie przeciętna rodzina wiejska, której życie toczy się wokół pracy na roli. – *Ta wizyta była odzwierciedleniem prawdziwej sytuacji naszych gospodarstw. Pracują w nich całe rodziny* – podsumował Jan Zych, radny z Benic. Wskazał też na źródło największych kłopotów – spłacanie kredytów zaciągniętych na zakup maszyn rolniczych.

## Pracują dodatkowo

Marek Płócienniczak, radny z Gorzupi, dobitnie stwierdził, że położenie wielu niewielkich gospodarstw rodzinnych jest krańcowo złe. – *Na dziesięcio-, dwunastohektarowym gospodarstwie nie idzie się rozwijać. Apeluję o szacunek dla rolnika, bo ciężko pracuje. Nie dość, że u siebie, to jeszcze u innych rolników, aby zarobić na kredyty* – powiedział. Radni z Krotoszyna odpowiedzieli, że szanują pracę rolników, ale przypomnieli, iż żyjemy w warunkach gospodarki rynkowej, która w końcu wyeliminuje najsłabszych. – *Apelujecie o szacunek, a ja mówię o sprawiedliwości. Jak długo można mówić, że dochodowość gospodarstw jest zerowa, a nawet „mniej niż zero”?* (tego

stwierdzenia użył wcześniej radny Andrzej Pospiech – przyp. aut.) – pytał poirytowany Augustyniak, właściciel zakładu mechanicznego. – *Nie wierzę, że można ciągle dokładać do funkcjonowania gospodarstw... Skąd bierzecie na to pieniądze?* – dodał. Odpowiedź przyszła po chwili. Radna Maria Wygrałak z Bożacina postu-



Oplacalność gospodarstw jest „mniej niż zero” – mówił radny A. Pospiech

zyła się przykładem swojej wsi, w której istnieje 41 gospodarstw. W przynajmniej 21 jedno z małżonków pracuje zawodowo w jakiejś firmie, a w dwóch gospodarstwach i mąż, i żona dorabiają w zakładach pracy. – *I dzięki temu mają z czego dokładać do gospodarstw* – podkreśliła. Zdaniem radnego Płócienniczaka,

w wielu rodzinach rolniczych matki-emerytki, dostrzegając ciężką i nierentowną pracę swych dzieci w gospodarstwie, opłacają z własnych pieniędzy bieżące rachunki.

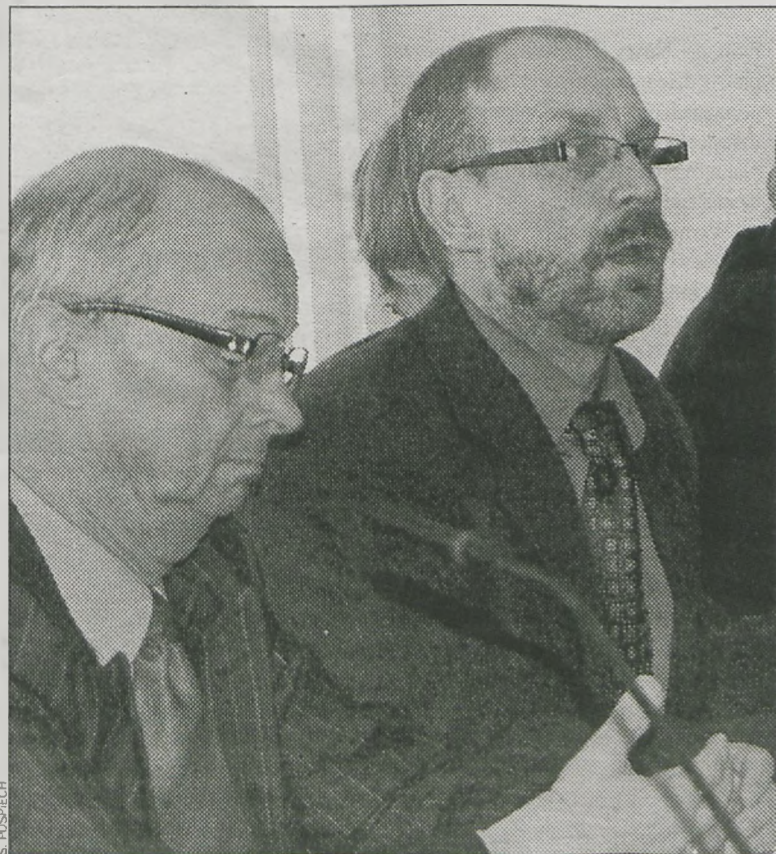
## Zróznicowana cena mleka

Radni rozmawiali także o zróżnicowanych cenach mleka w krotoszyńskim zakładzie *Nutricia*. Okazuje się, że choć od wszystkich firma ta wymaga mleka klasy ekstra, to niektórzy rolnicy dostają za litr 1,06 zł, a inni zaledwie 48 gr. Średnia cena skupu wynosi zatem 0,86 zł, ale rozpiętość jest ogromna. – *I to tylko dlatego, że niektórzy odstawiają miesięcznie mniej od największych producentów* – zaznaczyła radna Maria Wygrałak. Najmniejszą cenę za litr mleka zakład płaci rolnikom, którzy sprzedają do 5 tysięcy litrów miesięcznie. Wtedy opłacalność produkcji jest niemal zerowa. – *U nas w Chwaliszewie było nas trzynastu odstawiających mleko do „Nutricii”, a zostało teraz sześciu* – wyliczył radny Pospiech.

## Pomóc potrzebującym

Pojawiły się też propozycje, jak gmina może ulżyć rolnikom. Zdaniem radnego Dariusza Rozuma nie należy obniżać podatku rolnego, lecz przynajmniej utrzymać go w obecnej wysokości, a umarzać w całości tym gospodarzom, którzy sobie nie radzą. – *Jestem przeciwny pomocy wszystkim rolnikom, bo wtedy nie pomaga się nikomu* – podkreślił Rozum.

Sebastian Pościech



S. Augustyniak pytał, skąd rolnicy mają pieniądze, by dokładać do gospodarstw

## Gmina postawi blok komunalny

W pobliżu zbiegu ulic Zmysłowskiej i Kamiennej w Krotoszynie (os. Błonie) stanie budynek z mieszkaniami komunalnymi. Urzędnicy planują pobudowanie obiektu o konstrukcji drewnianej, który będzie miał powierzchnię ok. 1000 metrów kwadratowych.

Budynek ma się przyczynić do rozwiązania lokalnych problemów mieszkaniowych. Aktualnie w Krotoszynie na liście oczekujących na lokale jest prawie 80 rodzin 45 z nich czeka na przydział lokali socjalnych, a 29 – komunalnych. Komisja złożona z kilku krotoszyńskich urzędników gminnych oglądała niedawno w Luboniu dwa budynki (jeden socjalny i jeden komunalny) postawione w tzw. technologii kanadyjskiej. Koszt budowy drewnianego obiektu według gotowego projektu prywatnej firmy wynosi obecnie 2 tys. 800 zł za metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej. Jak więc łatwo policzyć, gmina musiałaby wydać ok. 2,8 mln zł. Postawienie domu od podstaw trwa ok. czterech miesięcy. Co ważne, mieszkania posiadają już podstawowe wyposażenie, a więc nadają się do zasiedlenia niemal od razu.

jako budulec obiektu komunalnego. Na razie jednak postanowiono poczekać na oficjalne wystąpienie ofertowe ze strony firmy. Gmina chce dowiedzieć się więcej o rodzaju drewna, jego trwałości i okresie gwarancji. – *Nie chcemy nabyć jakiegось bubla* – komentuje M. Kurek. Tzw. technologia kanadyjska dobrze się w Polsce sprawdza. Kilka samorządów w kraju budowało domy według jej wzorców. Wspomniane na początku budynku w Luboniu postawiono w 2008 r. Jak zapewniają urzędnicy, są w bardzo dobrym stanie.

Lokalizacja domu komunalnego w rejonie ulic Zmysłowskiej i Kamiennej została oceniona przez rajców pozytywnie. Teren, na którym stanie budynek na ok. 25 mieszkań, należy do gminy. Zamierzeniem władz gminy jest pobudowanie domu wielorodzinnego



Budynek komunalny ma stanąć w rejonie ulic Zmysłowskiej, Kamiennej i Gorzupskiej

O powyższej koncepcji w zeszłym tygodniu poinformowano radnych. Rajcy chcieli poznać wiele szczegółów. Pytali m.in. o kwestię ogrzewania. Michał Kurek, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej Urzędu Miejskiego, wyjaśnił, że w przypadku tej konstrukcji – ze względów bezpieczeństwa – w grę wchodzi tylko ogrzewanie piecami elektrycznymi. – *Będąc w jednym z mieszkań o powierzchni ok. 30 metrów kwadratowych, dowiedzieliśmy się od lokatorki, że rachunek za energię elektryczną w okresie grzewczym wynosi od 400 do 600 zł za dwa miesiące* – dodał wiceburmistrz Franciszek Marszałek. Każde mieszkanie jest wyposażone w oddzielne liczniki wskazujące zużycie prądu i wody.

Zarząd Fabryki Parkietów Białki, która ma wobec gminy Krotoszyn zadłużenie sięgające kilkuset tysięcy złotych, w toku negocjowania sposobu zaległych podatków od nieruchomości zaproponował burmistrzowi dostarczenie drewna

z mieszkaniami komunalnymi i przeniesienie tam najemców lokali komunalnych o gorszym standardzie. Te z kolei zostaną przemianowane na socjalne. Na razie nie zapadła ostateczna decyzja, nie wiadomo również, kiedy miałyby się rozpocząć budowa obiektu.

(popi)

## Ubezpieczenie w kraju i za granicą

Alternatywa dla ubezpieczenia w szkole i na uczelni.

\* dla osób w wieku 7-30 lat  
\* ubezpieczenie na cały świat, ważne 365 dni

EXTRATOUR Biuro Podróży  
ul. Podgórna 1, Krotoszyn  
tel./fax 062 725 44 43



Aleksandra Figlak. Tel. 663 188 572

## KOŹMIN

# Ulica Jana Pawła II została przebudowana



Zmodernizowaną drogę obejrżeli samorządowcy

Oficjalny odbiór przebudowanej ul. Jana Pawła II w Koźminie, czyli jednej z dróg, którymi zarządza powiat, miał miejsce 22 września. Inwestycja kosztowała prawie 636 tys. zł i została częściowo sfinansowana z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, który dołożył 223 tys. zł.

Pieniądze na przebudowę drogi pochodziły także z budżetu powiatu krotoszyńskiego – 291 tys. zł, a 121 tys. 800 zł

wyłożyła na ten cel gmina Koźmin Wlkp. Przy odbiorze technicznym inwestycji obecni byli m.in.: starosta Leszek

Kulka, burmistrz Koźmina Maciej Bratborski oraz członkowie zarządu powiatu i dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg – Krzysztof Jelinowski.

Prace objęły przebudowę nawierzchni ulicy na odcinku 417 metrów – od skrzyżowania z ul. Borecką do ul. Węckiego. Na jezdni położono nowy asfalt o szerokości 7 metrów. Po obu stronach drogi wykonano chodniki z kostki brukowej i dodatkowo z jednej strony wydzielono ścieżkę rowerową. Wybrukowane wjazdy do posesji mieszkańców mają łączną powierzchnię 2300 metrów kwadratowych. Zrobiono także nową zatokę autobusową, wymalowano 7 przejść dla pieszych i pionowe oznakowanie odbłaskowe.

Wykonawcą robót drogowych była firma *Gembiak & Mikstaki*, a funkcję inspektora nadzoru pełnił Benon Jezerny.

Położenie nowego asfaltu i chodnika było koniecznością. Władze Koźmina starają się, aby wszystkie ulice były sukcesywnie remontowane. Ulica Jana Pawła nie była w najgorszym stanie, ale i tak odbiegała od norm wygodnego użytkownika. Teraz, po przebudowie mieszkańcy mogą poruszać się po gładkiej i równej nawierzchni. *(alex)*



Sławomir Pałasz. Tel. 697 714 541

## ZDUNY

# Dyskusja o książce i głośne czytanie

Zdunowska biblioteka rozpoczęła, po przerwie wakacyjnej, cykl spotkań Dyskusyjnego Klubu Książki, prowadzonego przez Irenę Suleję, nauczycielkę języka polskiego w miejscowym gimnazjum. Pierwsze odbyło się 23 września. Młodzi czytelnicy dzielili się swoimi spostrzeżeniami na temat *Rzezi bezkręgowców* – książki autorstwa popularnej pisarki Joanny Chmielewskiej.

Biblioteka pamięta też o najmłodszych czytelnikach. 29 września, z okazji kolejnej już edycji Ogólnopolskiego Dnia Gło-

snego Czytania, zarówno w bibliotece w Zdunach, jak i w jej filiach w Baszkowie i Konarzewie zorganizowane zostaną spotkania dla dzieci.

W Zdunach dzieciom z pierwszych klas szkoły podstawowej bajki czytać będą panie: Maria Krystek, Danuta Pawlik i Kazimiera Filipiak. W filii bibliotecznej w Baszkowie o czytanie bajek poproszony został leśniczy z Kuklinowa – Arkadiusz Chudy, zaś w Konarzewie – Genowefa Kaczmarek – emerytowana nauczycielka. *(spm)*



Pierwsze powakacyjne spotkanie DKK już za nami



Sławomir Pałasz. Tel. 697 714 541

## CIESZKÓW

# Przyjęto wszystkie trzy projekty unijne

Wszystkie wnioski z terenu gminy Cieszków o unijne dofinansowanie inwestycji w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 zostały we wrocławskim Urzędzie Marszałkowskim zaakceptowane i przyjęte do realizacji.

O unijną kasę wnioskowali: Urząd Gminy, Gminne Centrum Kultury oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Cieszkowskiej, jedyna organizacja pozarządowa działająca na tym terenie. Łączna wartość planowanych inwestycji to prawie 1 mln 700 tys. zł. Zadeklarowane dofinansowanie ze środków unijnych opiewa na ponad milion złotych.

Największym przedsięwzięciem ma być kompleksowy remont obiektu kulturalno-sportowo-edukacyjnego w Guzowicach. Dotyczy modernizacji dużej sali widowiskowej z zapleczem kuchennym, obecnie nieczynnej ze względu na zniszczony dach. Odnowione mają być także znajdujące się w tym samym kompleksie pomieszczenia świetlicy wiejskiej, biblioteki, remizy strażackiej. O remont wnioskowało Gminne Centrum Kultury w Cieszkowie. Całkowity koszt modernizacji wyniesie 1 mln 33

tys. zł. Unijne dofinansowanie określono na kwotę 493 tys. zł.

Drugą inwestycją współfinansowaną ze środków unijnych będzie remont i rozbudowa świetlicy wiejskiej w Dziadkowie, usytuowanej przy drodze krajowej nr 15 prowadzącej do Wrocławia. Wnioskodawcą jest w tym przypadku Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Cieszkowskiej. Koszt modernizacji oszacowano na 452 tys. zł, dofinansowanie wyniesie 339 tys. zł.

Urząd Gminy w Cieszkowie z kolei chciałby za unijne pieniądze kontynuować prace na tamtejszym stadionie. Mają do nich należeć: remont pomieszczeń socjalnych dla zawodników oraz odnowienie wiaty widowiskowej. Z 345 tys. zł, które na ten cel chce przeznaczyć gmina, 212 tys. zł pochodzić ma z dofinansowania.

*Sławek Pałasz*



Aleksandra Figlak. Tel. 663 188 572

## SULMIERZYCE

# Wyremontują ośrodek zdrowia

Burmistrz Sulmierzyc ogłosił przetarg na wymianę okien i drzwi w gmachu ośrodka zdrowia. Będzie to jedyna inwestycja w ten budynek gminny w tym roku.

Jak mówi sekretarz Urzędu Miejskiego – Karina Błaszczyk, gmina nie planuje na obecny rok żadnych innych inwestycji w tym budynku. Oczywiście, potrzeby są dużo większe, ale samorząd na razie nie jest w stanie bardziej zmodernizować ośrodka.

Oferty złożone w magistracie zostaną otwarte w najbliższą środę. Wtedy dojdzie do wyboru firmy, która złożyła najkorzystniejszą. Wykonawca będzie musiał dostarczyć i wymienić drewniane okna na okna z PCV. Wykonane zostaną również parapety wewnętrzne oraz zewnętrzne, te drugie w kolorze dopasowa-

nym do barwy elewacji. Wykonawca prac będzie musiał uwzględnić w swoich pomiarach przyszłe docieplenie budynku dziesięciocentymetrową warstwą styropianu, zgodnie z panującą zasadą oszczędzania energii cieplnej.

Wymienione zostaną również drzwi wejściowe do budynku oraz do kotłowni. Nowe mają być wykonane z profili aluminiowych.

Wszystkie prace remontowe powinny zakończyć się 30 października i prawdopodobnie – według kosztorysu – będą miały wartość ok. 70 tys. zł.

*(alex)*



W przychodni wstawione będą nowe okna

# Spotkali się, by pamiętać

Uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Sulmierzycach, 25 września przedstawili przygotowaną przez siebie wieczornicę pt. *Pamięć żyje w Nas...*

Uroczystość rozpoczęła się od przemówienia sekretarza sulmierzyckiego urzędu Kariny Błaszczyk. Podkreślała ona, że

wszystkim, którzy polegali podczas II wojny światowej należy się pamięć i szacunek. Przedstawiciele Zarządu Okręgowego Związku Kombatanów w Kaliszu wręczyli Czesławowi Ciesiołce i Józefowi Kierakowiczowi odznaki *Za zasługi dla związku*. Przedstawiciele klas IV i V szko-

ły podstawowej odebrali akty nadania opiekuna miejsca pamięci narodowej. Zygmunt Bąk otrzymał uroczyste podziękowania za bezinteresowne odnowienie obelisku upamiętniającego śmierć kpr. Marcina Klauzy.

*(alex)*



Aleksandra Figlak. Tel. 663 188 572

## Rozdrażew zaciąga 650 tys. zł pożyczki

Rada Gminy Rozdrażew jednogłośnie wyraziła zgodę na zaciągnięcie 650 tys. zł pożyczki na budowę kanalizacji sanitarnej w Maciejewie. Powstanie także dokumentacja do lepszego wykorzystania źródła wody w Dąbrowie.

W tym celu na 23 września zwołano nadzwyczajną sesję Rady Gminy. Na posiedzenie przybyło 13 z 15 radnych, więc wszystkie podjęte decyzje są wiążące. Najważniejszą uchwałą, jaką podjęli radni gminy Rozdrażew, było upoważnienie wójta Mariusza Dymarskiego do podpisania weksla zabezpieczającego zaciągnięcie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu na sfinansowanie budowy kanalizacji w Maciejewie. Sama decyzja o wzięciu długoterminowej pożyczki podjęta została na jednej z wcześniejszych sesji gminnych. Jednak zmiana przepisów spowodowała konieczność osobnej zgody radnych na podpisanie przez wójta weksla zabezpieczającego. Jak mówił Mariusz Dymarski, do tej pory podjęcie uchwały o zaciągnięciu pożyczki było równoznaczne z upoważnieniem wójta do podpisania weksla. Jednak niedawno przepisy prawne zmieniły się i radni osobną uchwałą muszą upoważnić wójta do podpisania weksla. Wniosek ten radni uchwalili jednogłośnie.

Drugim punktem obrad radnych była zgoda na podpisanie weksla zabezpie-



Wszystkie uchwały podjęto jednogłośnie

czającego prawidłową realizację umowy o dofinansowanie remontu świetlic wiejskich w Rodrażewku i Maciejewie. Radni wysłuchali wniosku wójta Dymarskiego o konieczności podpisania takiego weksla, aby gmina mogła starać się o kwotę 369 tys. 505 zł z programu *Odnowa wsi*. Projekt ten zakłada, że minimum przez 7 lat po zakończeniu inwestycji wyremontowany obiekt będzie służył całej społeczności wiejskiej. – *Wymóg ten z pewnością jest łatwy do spełnienia, ponieważ nikt nie będzie przerabiał świetlic wiejskich np. na sklep* – mówi wójt Dymarski.

Ostatnią podjętą przez radnych decyzją było zatwierdzenie zmian w budżecie gminy. Jedną z ważniejszych zmian, jaką zaproponowała skarbnik gminy, Barbara Biesiada, jest przeznaczenie 12 tys. zł odsetek z rachunku bankowego na dokumentację techniczną do stacji

## ROZDRAŻEW



Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423

## KOBYLIN

## Impreza w nowej sali

10 października w sali wiejskiej w Kukulnie odbędzie się uroczystość z okazji podsumowania projektu edukacyjnego *Ocalić od zapomnienia*. Przy okazji w tym samym dniu wszyscy mieszkańcy wsi będą mogli zobaczyć efekty remontu przeprowadzonego przez władze gminy w tutejszej sali.

Impreza rozpocznie się o godz. 16.00. W programie przewidziano: poświęcenie sali i prezentację multimedialną dotyczącą m.in. remontu sali. Poza tym odbędą się występy artystyczne, degustacja potraw regionalnych i wystawa zbiorów kolekcjoner-

skich. Organizatorzy zaproponują także uczestnikom imprezę karaoke, loterię fantową i na dobre zakończenie zabawę taneczną.

Warto przypomnieć, że przebudowa i renowacja świetlicy wiejskiej w Kukulnie trwa od początku lipca br. Dach pokryto nową papą, założono instalacje elektryczne i wentylacyjne oraz wyłano nowe posadzki. W drugim etapie inwestycji gipsowane i malowane są ściany w sali głównej, położone będą też panele podłogowe. Oba przetargi wygrała kobylińska firma budowlana *Romi*. (popi)

## Samorządowe strzelanie

19 września strzelnica LOK w Kobylinie zajęła się przedstawicielami władz samorządowych miast i gmin powiatu krotoszyńskiego. W zawodach najlepsi okazali się wóldarze z Urzędu Miejskiego w Kobylinie.

Do rywalizacji zgłosiły się cztery drużyny z trzech miejscowości: Kobylin, Rozdrażew, Zduny. Każda złożona z czterech zawodników. W trakcie turnieju rozegrano trzy konkurencje: strzelanie z KBKS, strzelanie z pistoletu i rzut granatem. (alex)



Zwycięzcy w kat. wóldarzy

### WYNIKI

#### DRUŻYNOWO

1. Urząd Miejski Kobylin
2. Urząd Gminy Rozdrażew
3. Urząd Gminy i Miasta Zduny

#### KATEGORIA:

#### STAROSTA/BURMISTRZ/WÓJT

1. Franciszek Nela  
(w zastępstwie burmistrza Zdun)
2. Bernard Jasiński  
(burmistrz Kobyliny)
3. Barbara Biesiada  
(sekretarz gminy Rozdrażew)

#### KATEGORIA: RADNY

1. Mirosław Karwik (Zduny)
2. Stanisław Klarczyk  
(Powiat Krotoszyński)
3. Lucjan Zmysłony  
(Rozdrażew)



Zamek zbudował Maciek Borkowic

## Jaki jest Koźmin Wielkopolski?

W świadomości krotoszyńców Koźmin Wielkopolski jest miastem ciekawym i odmiennym od stolicy powiatu. Co na temat Krotoszyń myśla koźminianie, którzy jeszcze przed wojną mieli swój powiat, trudno nam powiedzieć.

Mieszkańcy Koźmina czują swoją wartość i chyba tego nie ukrywają. Ich gród istniał już w XII wieku, a wywodzący się z Wielkiego Koźmina Łukasz, teolog i domniemany autor *Kazań Gnieźnieńskich*, został rektorem Uniwersytetu Krakowskiego w 1411 roku, gdy Krotoszyń nie miał jeszcze praw miejskich. Ta nieduża miejscowość kilkadziesiąt lat później wydała na świat Benedykta, znanego polsko-lacińskiego poetę i także profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średniowieczny rodowód miasta potwierdza zamek pochodzący z pierwszej połowy XIV wieku. W czasach I Rzeczypospolitej Koźmin należał do najsilniejszych grodów w Wielkopolsce, a w latach 1887-1932 był siedzibą własnego powiatu. Nawiasem mówiąc, Krotoszyń nie ma się tu, niestety, kim pochwalić, nie tylko w odniesieniu do mia-

sta nad Orlą. Profesorem uczelni krakowskiej w XVI wieku był urodzony w Kobylinie Andrzej Glaber, a sulmierzyczanin Sebastian Klonowicz najwybitniejszym poetą polskiej literatury mieszczańskiej w okresie renesansu.

Zestawiając te i inne jeszcze fakty, nietrudno zrozumieć, dlaczego koźminianie nie kryją dumy ze swojego miasta. To ona jest siłą napędową lokalnego patriotyzmu, który widoczny jest przy wielu okazjach. W miejscowościach tego typu ludzie bardziej identyfikują się ze swoim miastem, być może bardziej o nie dbają, co decyduje o tym, że wiele wspólnych inicjatyw przynosi dobre wyniki.

Czy Krotoszyń może dziś zazdrościć czegoś Koźminowi? Może dbałości o przeszłość. Nie nasza wina w tym, że w Krotoszyń nie zachował się kirkut, a pedantyczni w dziele niszczenia hitlerowcy nie zlikwidowali cmentarza żydowskiego pod Koźminem. Ale stanu, w jakim się znajduje, możemy pozazdrościć. Podobnie, jak może ścisnąć nas wątroba, że koźminianie mają uporządko-

wany cmentarz ewangelicki, a władze Krotoszyń z tematem tym bujają się od lat. Przyjmujemy liczne delegacje z zagranicy, czujemy się Europejczykami, a nie potrafimy zadbać o wspólne, kulturowe dziedzictwo. No, no, pogratulować dobrego samopoczucia. Widomym znakiem dalekowzroczności Koźmina jest pewnie i to, że to miasto – leżące na tej samej drodze krajowej nr 15 – będzie za kilka lat dysponować obwodnicą, podczas gdy Krotoszyń chyba przespał sprawę i poczeka jeszcze lat naście.

To jak radzi sobie z teraźniejszością Koźmin Wlkp. budzi u nas i ciekawość, i niekiedy irytację. Kiedyś zarzucano *Rzecz*; że wyolbrzymia sukcesy tego miasta, ale przecież co dobre tam, widać gołym okiem. Nie naszym zamiarem jest chwalenie cudzego, warto jednak przyjrzeć się temu mniejszemu od nas miastu z wielką przeszłością i niemalymi ambicjami. I odpowiedzieć na pytanie, czy jego sukcesy biorą się tylko stąd, że w małych ośrodkach mieszkańcy bardziej dbają o swój dom niż w dużych?

(wil)

# Egzaminy wypadły średnio

Z analizy wyników egzaminów dla szóstoklasistów oraz uczniów trzecich klas gimnazjów wynika, że w mieście i gminie Krotoszyn dzieci i młodzież nie odbiegają wiedzą od przeciętnej krajowej. Ale nie ma też żadnej wybitnej placówki.

Zgodnie z wytycznymi minister edukacji Katarzyny Hall, zrzucając odpowiedzialność za wyniki egzaminów na szkołę jest nieuzasadnione, gdyż zależą one w równym stopniu także od czynników środowiskowych, rodziny i zdolności dziecka. To widać choćby przy porównywaniu wyników w szkołach miejskich i w placówkach na terenie wsi gminy Krotoszyn.

Zdaniem Sławomira Wilaka, wizytatora poznańskiego Kuratorium Oświaty, zatrudnionego w Krotoszynie, nauczyciele mogą wpływać bezpośrednio na postępy ucznia poprzez: realizowanie podstawy programowej, efektywne wykorzystywanie czasu na lekcji, rozwijanie techniki twórczego myślenia, używanie po-

w Benicach oraz SP w Roszkach. – *Nie można na podstawie wyników z jednego roku stwierdzić, czy szkoła uczy dobrze, czy też źle. Najważniejszy jest trend wieloletni* – podkreślił Wilak, informując radnych z komisji społecznej Rady Miejskiej o konieczności śledzenia danych z sześciami, a nawet siedmiu ostatnich lat.

Poniżej średniej kształtują się wyniki szkół w Gorzupiu, SP nr 4 oraz placówek z Kobicima i Chwaliszewa. Największym wypadkiem przy pracy nazwał S. Wilak słaby rezultat egzaminu w SP w Świnkowie. Dodał jednak zastrzeżenie – w tak małej placówce o odchyleniach na plus lub na minus może zdecydować nawet jeden bardzo dobry lub bardzo słaby wynik.

Podsumowując wyniki, wizytator

w części humanistycznej egzaminu. Gimnazjum nr 4 osiągnęło ponownie bardzo wysoki poziom. Gimnazjum benickie uzyskało średnio 32,4 pkt., a więc więcej od średniej krajowej, wynoszącej w minionym roku szkolnym 31,6 pkt. Gimnazjum w Chwaliszewie również przekroczyło średnią krajową. Gimn. nr 2 ponownie jest *pod kreską*, co fachowcy tłumaczą oddziałami przysposabiającymi, w których uczą się słabi uczniowie. Gimn. nr 5 także sklasyfikowano poniżej średniej. Żadne z gimnazjów w gminie Krotoszyn nie znalazło się wśród stanin najniższych. – *Najgorzej wypadła dłuższa wypowiedź pisemna, mająca pokazać twórcze myślenie* – zwrócił uwagę wizytator.



Wizytator Sławomir Wilak (pierwszy z prawej) przekazał radnym komentarz do wyników egzaminów

mocy dydaktycznych należących do wyposażenia szkoły. – *W niektórych krotoszyńskich gimnazjach brakuje sal do nauki konkretnych przedmiotów, skutkiem czego młodzież – zamiast ćwiczyć w laboratorium na urządzeniach, które szkoła posiada, ogląda je w podręcznikach czy na rzutnikach* – powiedział S. Wilak na obradach komisji społecznej Rady Miejskiej Krotoszyna.

Przy ocenie wyników egzaminów szkolnych brana jest pod uwagę skala staninowa, którą teraz analizuje się w odniesieniu do kraju, a nie województwa. Stanina to dziewięciostopniowa skala testu znormalizowana tak, aby średnia w grupie badanych wynosiła 5. Innymi słowy: to uniwersalna punktacja, pozwalająca porównać wyniki szkoły z wynikami ogólniejszymi.

## Szkoły podstawowe

Na sprawdzianie dla szóstoklasistów, przeprowadzonym w zeszłym roku szkolnym, średnie wyniki uzyskała SP w Lutogniewie, wyniki lepsze od przeciętnych – krotoszyńska SP nr 8, ZS

stwierdził, że w gminie Krotoszyn nie wystąpiły najwyższe staniny, co oznacza, że nie mamy szkoły wybitnej.

Na poziomie zadowalającym – powyżej 70 proc. punktów – szóstoklasiści opanowali umiejętność czytania ze zrozumieniem. Wykazali się jednak nieco słabszą umiejętnością korzystania z informacji. Uczniowie podejmowali wyzwanie w postaci zadania otwartego z języka polskiego, polegającego na napisaniu opowiadania, ale często pisali nie na temat. Popelniali przy tym wiele błędów językowych, stylistycznych i ortograficznych. – *Okręgowa Komisja Egzaminacyjna uznała, że jest to negatywny wpływ komputerów i telefonów komórkowych, porzucenia się przez komunikatory i SMS-y* – skomentował S. Wilak.

Dużych problemów przysporzyło uczniom zadanie tekstowe z matematyki, którego nie rozumieli.

## Egzamin gimnazjalny

Krotoszyńskie Gimnazjum nr 3, które w zeszłym roku uplasowało się poniżej średniej, tym razem wypadło lepiej

Część matematyczno-przyrodnicza w największym krotoszyńskim gimnazjum – nr 4 – wypadła ponownie powyżej polskiej średniej, podobnie było w Gimn. 3. Wyniki uczniów z Benic są zdecydowanie gorsze od średnich. To samo dotyczy wychowanków Gimn. 2, Gimn. nr 5 oraz placówek z Chwaliszewa i Orpiszewa.

Niewielu uczniów próbowało się zmierzyć z tzw. zadaniami otwartymi z matematyki, choć każda próba rozwiązania jest punktowana, nawet jeśli nie doprowadzi do prawidłowego zakończenia. Liczy się bowiem tok rozumowania.

Język niemiecki wypadł bardzo dobrze prawie we wszystkich szkołach gimnazjalnych gminy Krotoszyn. Egzamin z angielskiego najlepiej napisali uczniowie *jedynki i dwójki*, trochę gorzej – *czwórki*. Te pozytywne efekty przynosi duża świadomość rodziców rozumiejących, że *baz* języka ich dzieci będą miały w dorosłym życiu trudniej. Dlatego posyłają je na dodatkowe zajęcia i kursy prywatne.

Sebastian Pośpiech

# Rozgoryczenie i żal po konkursie w gimnazjum

W poprzednim wydaniu *Rzeczy* pisaliśmy o kontrowersyjnym wyborze Elżbiety Idkowiak na stanowisko referenta administracyjnego w koźmińskim Gimnazjum im. Zjednoczonej Europy. Dziś ciąg dalszy historii zatrudnienia żony radnego i nauczyciela tej samej placówki oświatowej.

Po naszej publikacji z komentarzy Czytelników można wywnioskować, że czują się oni oszukani i zawiedzeni. Pojawiły się głosy, że taki a nie inny wybór nie był spowodowany kwalifikacjami zawodowymi Elżbiety Idkowiak, a nepotyzmem.

Do naszej redakcji zgłosiła się jedna z kobiet, która złożyła swoje dokumenty o pracę na to stanowisko. Jak mówiła nasza rozmówczyni, nie może być tak, by ktoś dostawał pracę tylko dlatego, że ma znajomości, a brak wykształcenia się nie liczy. Kobieta nie kryje rozczarowania takim wyborem komisji rekrutacyjnej. – *Gdyby wybrana została inna osoba, to z pewnością nie*

*byłoby takiej afery. Ale ten konkurs zrobiony był konkretnie pod panią Idkowiak* – mówi. Kolejnym powodem, który powoduje u niej rozgoryczenie, jest brak jakiegokolwiek informacji ze strony dyrektora szkoły o przebiegu postępowania konkursowego. Dyr. Zmysłony nie miał obowiązku publikowania w Biuletynie Informacji Publicznej listy osób, które spełniły wymagania formalne. – *Nie ma takiego obowiązku. Ale np. my jako Urząd za każdym razem, gdy zmienia się coś w toku postępowania kwalifikacyjnego, publikujemy taką informację* – mówi zastępca burmistrza Koźmina – Jarosław Ratajczak.

Burmistrz, Maciej Bratborski, zobowiązał dyr. Arkadiusza Zmysłonego do

przedstawienia protokołu z przebiegu postępowania kwalifikacyjnego. Jak się okazało, sama procedura pod względem formalnym została przeprowadzona prawidłowo. Wykazała jedynie drobne błędy, takie jak np. brak w BIP-ie listy osób spełniających wymagania formalne.

Do dyrektora szkoły zostało również skierowane pismo z prośbą o ponowne rozpatrzenie pozostałych kandydatów. – *W piśmie tym zobowiązałem dyrektora Zmysłonego do rozpatrzenia dokumentów do czwartku, 24 września* – mówi burmistrz Bratborski. Jak okazało się dzień później, dyrektor odpowiedział pismem z prośbą

o przedłużenie czasu na analizę dokumentacji do poniedziałku, 28 września. – *Podjęrzewam, że pan dyrektor jest w wielkim problemie i ta sytuacja nie daje mu spokoju* – mówił o przysłanym do urzędu piśmie, zastępca burmistrza, Jarosław Ratajczak. Możliwe, że umowa o pracę z panią Idkowiak nie została jeszcze podpisana. – *Nie dostaliśmy dotąd dokumentów, aby zgłosić tą panią w ZUS-ie, co wskazywałoby, że umowa o pracę nie została jeszcze podpisana* – mówił nam we wcześniejszej rozmowie burmistrz Bratborski.

Do godz. 16.00 w poniedziałek burmistrz Koźmina miał otrzymać informację od dyrektora Zmysłonego.

Aleksandra Figlak



Burmistrz Koźmina nadal uważa, że sytuacja jest niezręczna

# Rozlosują drewno z lipcowej nawałnicy

29 września, o godz. 12.00, w Urzędzie Miejskim w Krotoszynie przeprowadzone zostanie losowanie drewna pochodzącego z lipcowej nawałnicy, jaka przeszła nad miastem. Do urzędników zgłosiło się 150 chętnych. Zainteresowanie mieszkańców przerosło oczekiwania władz samorządowych. Dlatego zdecydowano się na zapisy osób, które będą brały udział w losowaniu. Szczęśliwcy będą mogli zakupić drewno z wiatrolomów. Na jedną osobę przypadną nie więcej niż 2 metry przestżenne.

Pomimo że od nawałnicy minęły już ponad 2 miesiące, w wielu miejscach, a zwłaszcza w parku i na ementarzu ewan-



Rozlosowane zostanie 100 m³ drewna gielickim, jeszcze widać jej skutki. Koszt nasadzenia nowych drzew będzie bardzo wysoki, a te powalone będą usuwane jeszcze przez długi czas.

(alex)



# Skutecznie dostosowali się do kapitalizmu

Rolnicza Spółdzielnia w Orli, jako jedna z sześciu, które przetrwały na terenie powiatu krotoszyńskiego, potrafiła się dostosować do wymogów gospodarki rynkowej. Zdaniem prezesa Romana Molskiego dużo zależy od świadomości członków-współwłaścicieli. – *Jeśli jest robota, to pracujemy do zmroku, i dzięki temu są wyniki – mówi.*

RSP w Orli powstała w 1954 r., była odpowiednikiem radzieckiego kolchozu. Obecnie spółdzielcy gospodarują na obszarze 384 hektarów. 230 ha należy do spółdzielni, a pozostałe pola to tzw. grunty wkładowe, czyli ziemie wniesione do RSP przez właścicieli, którzy z racji użytkowania ich przez spółdzielnię raz do roku mają wypłacane zyski. Trzecią kategorię stanowią pola dzierzawione od innych rolników. Spółdzielcy trudnią się uprawą: buraków, pszenicy, rzepaku, kukurydzy na paszę. – *Plony w tym roku osiągnęliśmy rekordowe, bo średni plon czterech zbóż z jednego hektara wyniósł 68,3 kwintala – mówi z dumą prezes, ale dodaje, że ceny ziarna są niższe od spodziewanych.*

## Wynik unijny

Spółdzielnia w Orli ma 420 sztuk bydła, w tym 165 krów mlecznych. Wydajność jednej krowy wynosi 7.800 litrów rocznie, a łącznie RSP odstawia do zakładu mleczarskiego ponad 1 mln litrów. – *To jest wynik unijny – cieszy się prezes Molski. Większą część pogłowia zwierzęcego stanowią byki hodowane na mięso.*

## Milion na maszyny

Z własnych środków finansowych zainwestowali w ciągu dwóch ostatnich lat ok. 1 mln zł w sprzęt do produkcji rolnej. To nowe maszyny najwyższej klasy. – *Wystarczy nam na spokojną eksploatację przez jakieś piętnaście lat – zapewnia przewodniczący zarządu. Firma nie zadłuża się, a jedyne pożyczone pieniądze to niewielkie kredyty zaciągnięte na zakup ziemi.*

## Gorzelnia nierentowna

Choć opisywana spółdzielnia posiada własną gorzelnię, obecnie jej nie wykorzystuje. Produkowano tam przez 21 lat



Prezes Roman Molski z ciągnikiem zakupionym przez RSP w zeszłym roku

spirytus, który trafiał z reguły do zakładów spirytusowych takich, jak wrocławska *Vratislavia*. – *Sprzedawaliśmy także spirytus do produkcji bioetanolu, jednakże w ostatnich trzech latach koszty wytwarzania były wyższe niż przychody – wyjaśnia Molski. Zarabiali pośrednicy, a producent ponosił straty. Prezes przypomina, że w 1997 roku płacono za 1 litr spirytusu 2,40 zł, a w 2009 r. – zaledwie 1,80 zł. Nie było więc mowy o rentowności. – Zastanawiam się jednak, czy nie ruszyć ponownie z gorzelnią. Urządzenia mogą ulec degradacji, jeśli nie będą eksploatowane. Poza tym zawsze cze-*

*rech naszych ludzi w okresie zimowym będzie miało pracę – argumentuje szef spółdzielni.*

## Słuchać mądrzejszych

Jaka jest recepta na funkcjonowanie rolniczej spółdzielni w czasach, gdy rządzi krwiożerczy kapitalizm? – *Musi być wola wspólnego działania członków-właścicieli spółdzielni z zarządem – odpowiada prezes Molski. Nie ma umów o pracę, lecz współwłaściciele dzielą się tym, co razem wypracują. W tej chwili RSP Orla liczy 57 członków, a pracuje tam 30 spośród nich. W ubiegłym roku średnia*

placa wynosiła 1.800 – 2.000 zł netto, a więc – jak na warunki wiejskie – była całkiem przyzwoita.

Zdaniem szefa RSP zapoczątkowały też przemyślane decyzje podjęte w odpowiednim czasie. – *Skutek przyniosło uczestnictwo w szkoleniach i słuchanie mądrych ludzi oraz wyciąganie wniosków. Staraliśmy się dostosować do rynku, a przecież nikt nie mówił, że w kapitalizmie będzie lekko – konstatuje Molski – od 23 lat prezes w Orli, który zapewnia, że firma jest w takiej kondycji, że na pewno nie zbankrutuje.*

Sebastian Pośpiech

## PRACA CZADKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej miejscowości, w której mieści się zakład lub zlecona jest praca. Dane otrzymaliśmy 25 września. Szczegóły pod nr. tel. 062 725 44 56.

- brukarz, Krotoszyn
- operatorzy walca, koparki, Krotoszyn
- operatorzy wytwórni i układarki mas bitumicznych, Krotoszyn
- cieśla – dekarz, Sulmierzyce
- tapicer, Krotoszyn
- pilarz u uprawnień, Chwaliszew, teren Nadleśnictwa Krotoszyn
- kierowca ciągnika, Krotoszyn
- dekarz – cieśla, Krotoszyn i teren w wielk. i dolnośląskiego
- rozbieracz – wykrawacz, Tomnice
- elektromonter, Koźmin
- piekarz, Koźmin
- telemarketer, Krotoszyn
- pracownik budowlany, Krotoszyn, delegacja – teren kraju
- elektryk, Krotoszyn, delegacja
- murarz – gipsiarz, Krotoszyn, delegacja – teren kraju
- płytkarz, Krotoszyn, delegacja – teren kraju
- kierownik budowy, Krotoszyn
- sprzedawca (branża mięsna), Krotoszyn
- prawnik ds. administracyjno – gospodarczych, Dobrzyca
- stolarz, Dziełce
- szwaczka, Krotoszyn
- kierownik robót (budowa dróg), Krotoszyn
- kucharz, Nowa Obra
- sprzedawca, Koźmin
- dekarz, Zduny i teren gminy
- sprzedawca, Krotoszyn
- zootechnik w dziale kontraktacji, Dobrzyca
- ślusarz – mechanik, Dędowniec
- robotnik budowlany, Krotoszyn, delegacja – teren kraju
- stolarz, Krotoszyn
- technik farmacji lub magister farmacji, Sulmierzyce
- telemarketer, Krotoszyn
- sprzedawca, Lutogńiew
- kierowca kat. C/E, Krotoszyn
- kierowca powyżej 3,5 tony, Koźmin
- murarz – pracownik ogólnobudowlany, Krotoszyn
- sprzedawca, Krotoszyn
- sprzedawca w dziale serów i wędlin, Krotoszyn
- asystent projektanta, Krotoszyn
- operator traka, Sulmierzyce
- spawacz z uprawnień, Krotoszyn
- malarz – tapeciarz, Zduny i teren Wielkopolski
- specjalista ds. kebabu, Kobierno
- lakiernik – mechanik samochodowy, Nowa Wieś
- kelner – kucharz 1/2 etatu, Krotoszyn
- pielęgniarka, Koźmin
- kierowca zaopatrzeniowiec, Krotoszyn
- murarz, Koźmin, delegacja
- piekarz, cukiernik, Krotoszyn
- sekretarka i menadżer, Kobierno
- inżynier budowlany lub kierownik budowy, Tomnice, delegacja
- prac. ogólnobudowlany, Krotoszyn
- podprasowacz, Krotoszyn
- drobnarz, Dobrzyca
- cieśla – dekarz – stolarz, Chwaliszew
- stolarz, Biadki
- technolog drewna, Biadki

## Płonęła kotłownia w Sulmierzycach

Ponad dwie godziny strażacy gasili ogień w Sulmierzycach, gdzie w domu jednorodzinym paliła się kotłownia i przylegająca do niej kuchnia.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do

Centrum Powiadomienia Ratunkowego w minioną niedzielę, o 7.35. Ogień płonął w kotłowni usytuowanej w piwnicy domu oraz w przylegającej do niej kuchni. Cały budynek był zadymiony. Strażacy ewaku-

owali z parteru 81-letnią mieszkankę domu. Starsza pani podtrula się gazami, więc przed przybyciem pogotowia ratunkowego strażacy podali jej tlen. Ratownicy, używając sprzętu do ochrony dróg odde-

chowych, weszli do budynku, by ugasić płonący węgiel. Udało się to przy użyciu piany gaśniczej i wody. Po stłumieniu ognia część opału wyrzucili na zewnątrz i dogaszali tłące się miejsca. (alex)

## Rolniku – sprawdź aktualne ceny żywca (z 28 września br.)

	waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)		waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)
DUDA Polski Koncern Mięsny SA, Grąbkowo		5,70 zł	Zakłady Mięsne SOLUS, Golinka (powiat rawicki)	–	5,30 zł
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	4,20 zł	5,75 zł	Zakłady Mięsne BIERNACKI, Gołina	4,10 zł	5,20 zł
Rzeźnia MRÓZ SA, Borzęciczki	3,80 zł	5,20 zł	PW TADEX, Tomnice	3,90 zł	

# Jubileusz zespołu i kapłana

20 września niedzielą sumę w kościele pw. św. ap. Piotra i Pawła w Krotoszynie odprawił ks. kanonik Ludwik Maćkowiak, niegdyś wikariusz tej parafii, który w tym roku obchodzi 50-lecie święceń kapłańskich. Podczas Mszy św. grał dawny zespół parafialny PAX.

Byłgo księdza wikariusza powitał obecny proboszcz – ks. Dariusz Kowalek, który razem z nim koncelebrował Eucharystię. Ks. Maćkowiak w kazaniu wspominał swój pobyt w Krotoszynie pomiędzy 1970 a 1972 r. Właśnie wtedy przy parafii istniał młodzieżowy zespół PAX. Grywał na niedzielnych nabożeństwach młodzieżowych w kościele pw. św. Andrzeja Boboli, który był wówczas świątynią filialną parafii Piotra i Pawła.

Początki grupy sięgają 1969 r. Na niedzielnej Eucharystii świętowano więc zarówno jubileusz dawnego księdza wikariusza, jak i muzycznej formacji, której skład zmieniał się co jakiś czas. Grali w niej: Jacek Matuszak, Grzegorz Kośmider, Janina Olender-Matuszak, Henryk Smyczyński, Andrzej Muszyński, Bole-

śław Ostoj i Eugeniusz Kubzdela. Zespół występował w kościele, ale też i pod skrzydłami domu kultury jako grupa For.

W trakcie jubileuszowej Mszy św. ks. Maćkowiak przypomniał, że krotoszyński ksiądz, pracujący w dwóch parafiach na początku lat 70. ubiegłego wieku, tworzyli zgrupowaną i współpracującą ze sobą wspólnotę. Powołali nawet do życia drużynę piłki nożnej. Na boisku występowała zarówno w Krotoszynie (choć z czasem zakazano im gry na miejscowym stadionie), jak i w meczach wyjazdowych. Złoty jubilat nawiązał także do osoby swojego proboszcza – ks. dziekana Alojzego Sławskiego. Mówił, że był on niezwykle życzliwym i otwartym człowiekiem, akceptującym wszystkie ciekawe inicjatywy wikariuszy.

Ks. Maćkowiak wspominał także o jednej ze swoich wcześniejszych parafii w miejscowości Piłka, gdzie ku zdziwieniu proboszcza i parafian kupił sobie konia, na którym w zimie wierzchem dojeżdżał do kościołów filialnych oraz punktów katechetycznych.

Nim ks. Maćkowiak rozpoczął posługę w Krotoszynie, pracował w parafiach w Śmiglu, Przemęcie, Rydzynie i Czempinie. W 1972 r. został proboszczem w Solcu Nowym, gdzie razem z wiernymi podjął się budowy domu parafialnego. Nim budynek powstał, mieszkał w małym mieszkaniu zlokalizowanym w kościelnej wieży. W Pudliszkach ks. Maćkowiak nadzorował budowę kościoła. W parafii tej nadal pełni funkcję proboszcza.

**Sławek Pałasz**



Po Mszy św. ks. Maćkowiak przyjmował życzenia, rozdawał też obrazki z okazji jubileuszu 50-lecia swego kapłaństwa

## Modlą się, by został świętym

W 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej trzej biskupi metropolii gnieźnieńskiej wzywają do modlitwy o rychłą kanonizację błogosławionego ks. biskupa Michała Kozala.

W swoim liście nazwali biskupa Kozala jedną z najświetlejszych postaci minionego wieku. Przypomnieli, że zarówno jako wikariusz, jak i jako proboszcz, rektor seminarium, a w końcu biskup diecezji włocławskiej cieszył się on ogromnym uznaniem i szacunkiem wiernych. Gdy trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, nie

tylko z godnością niósł swój krzyż, ale gotowy był w każdej chwili przyjąć dodatkową ofiarę na rzecz bliźniego. W obozie budził podziw swoim spokojem i godnością, z jaką przyjmował wszelkie cierpienia i szykany niemieckiego okupanta – czytamy w liście. Biskupi zachęcają wiernych do rozpoczęcia modlitwy o cud zakończenia procesu kanonizacyjnego bp. Kozala.

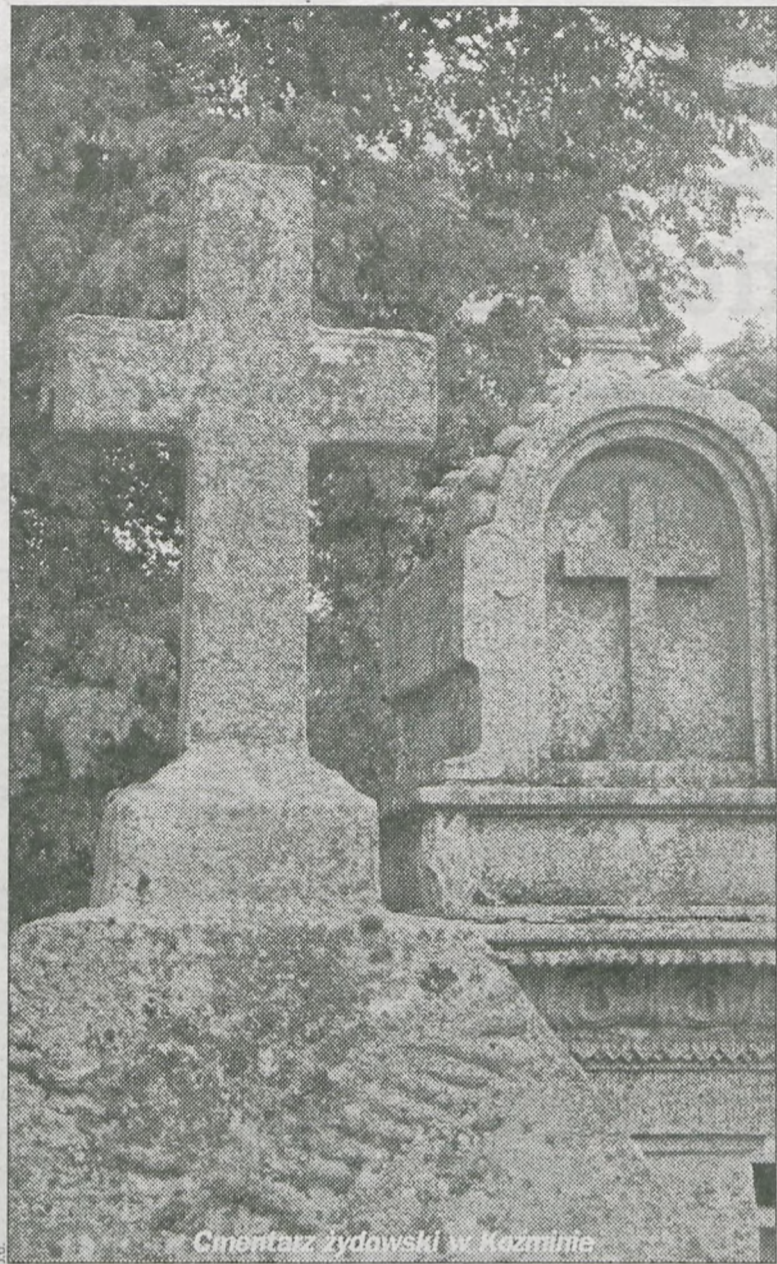
Pod listem podpisali się: Henryk Muszyński – arcybiskup metropolita z Gniezna, ks. bp Wiesław Mering – ordynariusz diecezji włocławskiej i ks. bp Jan Tyrawa z Bydgoszczy.

Michał Kozal urodził się 25 września 1893 r. w Nowym Folwarku k. Krotoszy-

na. Został ochrzczony w krotoszyńskim kościele farnym. Był kapłanem archidiecezji gnieźnieńskiej. W Bydgoszczy pełnił funkcję prefekta gimnazjum, a w Gnieźnie rektora seminarium. W 1939 r. otrzymał sakrę biskupią i objął urząd biskupa pomocniczego diecezji włocławskiej. Po zajęciu Włocławka przez Niemców został aresztowany i wywieziony do Dachau. Tam zachorował na tyfus. 26 stycznia 1943 r. hitlerowcy zabili go zastrzykiem z fenolu. W 1987 r. Jan Paweł II ogłosił biskupa Kozala błogosławionym.

Biskup Michał Kozal jest patronem kościoła na terenie Starego Krotoszy.

**Sławek Pałasz**



Cmentarz żydowski w Kozminie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 września zmarła opatrzona Sakramentami św. moja ukochana Żona, nasza Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Szwagierka, Bratowa, Kuzynka i Ciocia

ś†p.

**Wanda Kulińska**

przeżywszy lat 75  
W smutku pogrążona  
Rodzina

*Odeszli do Pana...*

ś†p.

Henryk Płacaszek, lat 56

ś†p.

Zdzisław Minta, lat 79

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 września zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra i Ciocia

ś†p.

**Stanisława Kot**

przeżywszy lat 88  
W smutku pogrążona  
Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 września zmarł opatrzony Sakramentami św. mój ukochany Mąż, nasz Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier, Kuzyn i Wujek

ś†p.

**Piotr Olszak**

przeżywszy lat 77  
W smutku pogrążona  
Rodzina

**Jesteśmy częścią historii Krotoszy. Ze smutkiem żegnamy tych, którzy odchodzą. Nekrologi i pożegnania mają na zawsze zapisać Ich w kronice naszej małej ojczyzny.**

Podziękowania uczestnikom i delegacjom, które wzięły udział w ostatniej drodze Naszej Drogie Zmarłej

ś†p.

**Gabrieli Rosik**

na cmentarzu w Zdunach  
w dniu 24 września 2009 roku

składa  
Rodzina



Podróże



Przygraniczna Łęknica

Pakiety na start



Aspirant Fortuna znów na naszych łamach!



Nieruchomości

Numer II

# Od złotego do euro

## Czy będziemy bogatsi?

Jaki wpływ może mieć euro na budżety domowe? Czy wraz z przyszłą wymianą złotego siła nabywcza nowego pieniądza w naszym portfelu będzie większa czy mniejsza? Czy za emerytury, jakie teraz otrzymujemy w złotych, kupimy tyle samo w euro? A co z kredytami w momencie przewalutowania? Większość ekonomistów jest ostrożna w ocenie. Wszystko zależy od kursu wymiany, jaki ukształtuje się w momencie przejścia na euro – mówią.

Termin przystąpienia Polski do eurolandu nie jest obecnie znany, a tym bardziej nie jest znany kurs wymiany, można więc powiedzieć: pozycy, zobaczymy. Ale pewne przymiarki można jednak poczynić już teraz, sięgając do raportu NBP na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej.

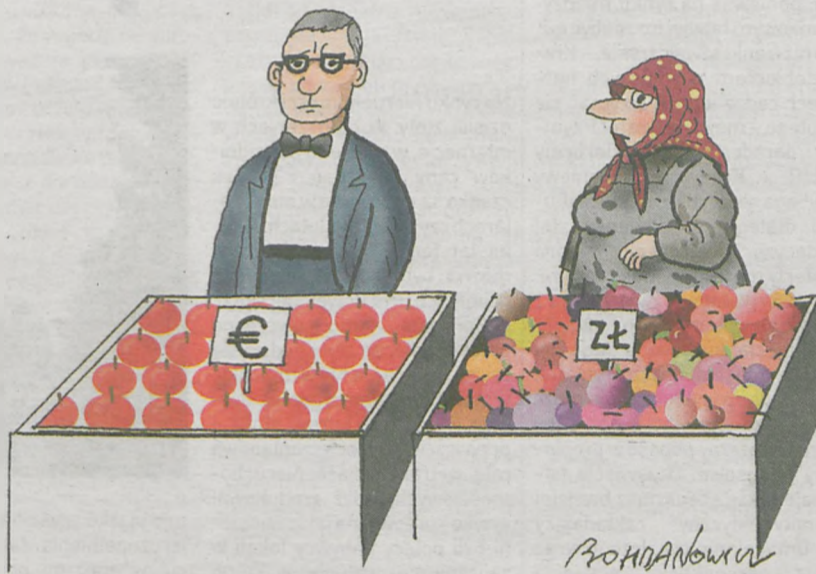
Ekonomiści podkreślają, że wprowadzenie euro może w dłuższym przedziale czasowym przyczynić się do wzrostu wymiany handlowej. Wynika to m.in. z obniżenia kosztów produkcji związanych z ryzykiem kursowym i ze zmianą perspektywy działania podmiotów gospodarczych z rynku krajowego na duży rynek wspólnego obszaru walutowego.

Dzięki wzmocnieniu międzynarodowej pozycji wspólnej waluty eksporterzy i importerzy z krajów strefy euro działają w warunkach porównywalnych do tych, w których funkcjonowały wcześniej jedynie przedsiębiorstwa amerykańskie korzystające z pieniądza o zasięgu światowym.

Przyjmując euro, wchodzimy do dużego obszaru walutowego, co powinno usprawnić działanie mechanizmów rynkowych. Dzięki temu producenci mogą ponosić większe nakłady inwestycyjne i rozwijać skrzydła przedsiębiorczości. Za sprawą wspólnej waluty strefa euro stanowi pod względem wytworzonego PKB drugi co do wielkości – liczący ponad 300 milionów konsumentów – wysoko rozwinięty obszar walutowy na świecie.

Doświadczenia krajów strefy euro pokazują, że przyjęcie wspólnej waluty może prowadzić do wzrostu eksportu i importu. Z symulacji przeprowadzonych na potrzeby wspomnianego raportu NBP wynika, że wskutek wprowadzenia euro w Polsce w ciągu kilkunastu lat można spodziewać się eksportu o ok. 12 – 13 proc. większego niż przy scenariuszu pozostania poza strefą euro.

Nieco mniejszy może być wzrost importu, jednak w pierwszych latach członkostwa w strefie euro powinien być silniejszy niż wzrost eksportu. Skala potencjalnych korzyści z



szerszego włączenia się w wymianę handlową będzie zależała głównie od atrakcyjności (cenowej i jakościowej) naszych produktów. Wprowadzenie euro powinno więc się przyczynić do szybszego tempa wzrostu gospodarczego, któremu może towarzyszyć wzrost zatrudnienia i dochodów. W skali makroekonomicznej powinniśmy być jako społeczeństwo relatywnie bardziej zamożni niż wtedy, gdyby w Polsce dalej obowiązywał złoty.

Zdaniem autorów raportu po wprowadzeniu euro stopy procentowe powinny być niższe. A trzeba pamiętać, że oprocentowanie kredytów to jedna z podstawowych zmiennych ekonomicznych mających wpływ zarówno na całą gospodarkę, jak i na pojedyncze gospodarstwa domowe. Przy wysokich stopach procentowych pieniądź dla biznesu jest drogi, przedsiębiorcy rezygnują z inwestowania i z zatrudniania pracowników. W gospodarstwach domowych dzieje się podobnie. Mniej kupujemy na raty, mniej zaciągamy kredytów, np. na samochody i mieszkania. Dlaczego ekonomiści oczekują spad-

ku nominalnych stóp procentowych? Wiedzą bowiem, że wraz z wprowadzeniem euro obowiązek wyznaczania i utrzymywania oficjalnych stóp procentowych przejmie Europejski Bank Centralny, który bierze pod uwagę siłę pieniądza w całym eurolandzie, a nie tylko w pojedynczym kraju.

Zapowiadany spadek stóp procentowych powinien poprawić humory kredytobiorcom, którzy obecnie korzystają z rządowego programu „Rodzina na swoim”. Program ten polega – mówiąc w największym skrócie – na rządowym wsparciu w spłacie kredytu mieszkaniowego przez pierwsze osiem lat.

Po tym okresie przyjdzie jednak płacić kredytobiorcom raty znacznie wyższe niż obecnie. Jeśli w ciągu tych ośmiu lat dojdzie w Polsce do wprowadzenia euro, stopy procentowe powinny być niższe, a zatem obciążenie fiskalne „Rodziny na swoim” relatywnie mniejsze. Zaraz jednak dodajmy, że wszystko zależy od wspomnianego, nieznanego obecnie przelicznika, po którym będziemy wymieniać złote na euro...

## Pośpiech rodzi błędy

Rozmowa z Witoldem Kozińskim, wiceprezesem Narodowego Banku Polskiego

W 2009 r. NBP opracował raport nt. przyszłego wprowadzenia waluty euro w Polsce. Co z tego raportu wynika? Przeważają korzyści czy też górę biorą negatywne zjawiska?

Raport podsumowuje wiele lat badań prowadzonych w NBP, badań moim zdaniem rzetelnych i ciekawych. Wynik jest taki, że korzyści przewyższają koszty.

Jakie są najważniejsze korzyści?

Najważniejsza korzyść, podkreślana zresztą przez różne środowiska, to utrata ryzyka kursowego, kosztów transakcyjnych. Były takie momenty – i to nie tak dawno – że kurs naszej waluty tak się wahał, iż stawało się to prawdziwym utrapieniem dla przedsiębiorców. Zmienność kursów przekłada się bezpośrednio na zmianę dochodowości eksporterów i importerów. Bez wątpienia utrudnia planowanie i programowanie produkcji. Z chwilą, gdy Polska wejdzie do strefy euro, ta przeszkoda zniknie.

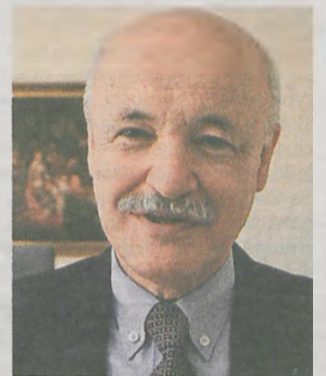
O wprowadzeniu euro mówią się u nas od lat. Pierwsze przymiarki dotyczyły 2007 r. Bankowcy nie lubią gdybać, ale odtómy na chwilę tę zasadę na bok. Co by było, gdyby dzisiaj w Polsce obowiązywało euro, a nie złoty?

Ciekawe pytanie. Przypuszczam, że mielibyśmy niższe stopy procentowe, niż mamy obecnie, nie byłoby wspomnianego ryzyka kursowego.

Na początku 2009 r. euro wprowadziła Słowacja. Nasi sąsiedzi przyjeżdżają do Polski na zakupy, bo w ich sklepach zrobiło się drogo. Niektórzy ekonomiści twierdzą też, że kryzys gospodarczy mamy stosunkowo płytki dzięki temu, że nie mamy euro...

Słowacja nie jest dla nas dobrym porównaniem, ponieważ jest krajem znacznie od nas mniejszym, mniej uwikłanym w wymianę międzynarodową. Kryzys mógłby być większy, ale to jest wyłącznie hipoteza, której nie da się sprawdzić. Polska prowadzi autonomiczną politykę pieniężną. Polski bank centralny inaczej reaguje niż Europejski Bank Centralny. Polityka selektywna, narodowa, zwykle uchodzi za sprawniejszą i to, że jesteśmy obecnie poza strefą euro, jest – jeśli można tak powiedzieć – względną korzyścią.

Najważniejsze korzyści z wprowadzenia euro znamy, a co z kosztami? Wymiana pieniędzy to ogromne przedsięwzięcie.



PROF. WITOLD KOZIŃSKI

Czy Polacy zdają się przekonać do wspólnej waluty?

Koszty oczywiście będą. Moim zdaniem największym kosztem będzie utrata wspomnianej autonomicznej, selektywnej polityki pieniężnej. Polityka nakierowana na grupę gospodarek, które są różne pod względem charakterystyki ekonomicznej, jest trudniejsza niż polityka pieniężna związana z jednym krajem.

Czy to znaczy, że prawdziwy rząd, który trzyma finanse państwa, będzie w Brukseli?

W przyszłości w dużym stopniu tak. Jeżeli myślimy o UE jako federacji państw, to tylko w części. Jeżeli miałyby to być konfederacja – na wzór amerykański – to najważniejsze decyzje istotnie zapadałyby w Brukseli, ale w praktyce, mam wrażenie, poszczególne kraje będą same o sobie stanowić.

A nie ma Pan wrażenia, że ten najlepszy czas na wprowadzenie euro już minął? Chodzi o lata sprzed kryzysu gospodarczego.

Nie zgadzam się z tymi opiniami. Mieliśmy wtedy podwyższoną inflację, Rada Polityki Pieniężnej prowadziła inną, bardziej dopasowaną do realiów i bardziej restrykcyjną politykę niż Europejski Bank Centralny. Przełożenie polityki EBC na ówczesną naszą gospodarkę nie dałoby takich dobrych efektów, jeśli chodzi o walkę z inflacją.

Czy powinniśmy się spieszyć z wejściem do strefy euro?

Pośpiech rodzi błędy. Powinniśmy się spokojnie przygotowywać. Moim zdaniem, aby wejść do tzw. korytarza ERM II, nie mówiąc już o wprowadzeniu wspólnej waluty, powinniśmy wcześniej zmienić konstytucję. Musimy ustabilizować nasz narodowy rynek finansowy, zmniejszyć wahlliwość kursową i spokojnie pracować nad programem wprowadzenia wspólnej waluty.

# Czy czeka nas boom mieszkaniowy?

Autorzy raportu NBP dotyczącego przystąpienia Polski do eurolandu zastanawiają się, jaki wpływ na ceny nieruchomości miałyby wprowadzenie wspólnej waluty w naszym kraju. Wiadomo bowiem, że ceny mieszkań są znacznie uzależnione od rynków finansowych (kredyty) i odwrotnie – rynek nieruchomości ma wpływ na stabilność finansową kraju. Panuje też powszechne przekonanie, że wprowadzenie wspólnej waluty prowadzi do podwyżki cen nieruchomości.

Autorzy opracowania zastrzegają, że wolny polski rynek nieruchomości jest stosunkowo młody. Wskutek krótkiego okresu obowiązywania gospodarki rynkowej nie przeszedł jeszcze pełnego cyklu koniunkturalnego, który przypada zwykle na jedno pokolenie.

Rynki nieruchomości rozwijają się cyklicznie. Jeszcze niedawno miały one silnie narodowy charakter. Obecnie ta sytuacja zmienia się za sprawą globalizacji, w tym głównie systemu finansowego. W dalszym jednak ciągu wpływ czynników lokalnych pozostaje duży. Bańki cenowe na znaczącą skalę są zjawiskiem relatywnie nowym na rynku nieruchomości. Jakkolwiek na skalę lokalną znane są od kilkudziesięciu lat, to w większym stopniu dotyczyły jednak nieruchomości komercyjnych. Są związane z rozwojem systemu finansowego, w tym bankowego, oraz zmianą charakteru mieszkania jako dobra pierwszej potrzeby w dobro kapitałowe.

Na młodym polskim rynku nieruchomości brakuje praktycznych doświadczeń związanych z cyklem koniunktural-

nym oraz ze zjawiskami kryzysowymi, a wnioski można wyciągać tylko w drodze analogii do historii i do innych rynków. W Polsce od kilku lat obserwujemy duże zwwyżki cen nieruchomości. Wartość mieszkań i gruntów podskoczyła zwłaszcza po naszej akcesji do Unii Europejskiej. W ostatnim czasie – wskutek światowego ostabienia gospodarczego – mamy i u nas do czynienia z korektą cen. Jedną z najważniejszych przyczyn ożywienia rynku nieruchomości był rozwój kredytów hipotecznych. Zdaniem autorów opracowania skala załamania, jakie obserwujemy obecnie, i znaczenie sektora budownictwa mieszkaniowego w Polsce nie będą na tyle istotne, aby wpływać na ogólną koniunkturę gospodarczą, jak to jest np. w USA.

Dotyczy to również sektora finansowego, w tym głównie bankowego, gdzie pomimo wysokiej dynamiki ostatnich lat i wątpliwości dotyczących jakości kredytów mieszkaniowych, ich portfele nie zagrożą stabilności systemu. Deweloperzy, którzy przeinwestowali przed fazą spadku cen, wstrzymają rozpoczęcie nowych inwestycji, co przyniesie spadek dynamiki wzrostu, a następnie mniejszą

liczbę oddawanych mieszkań. Może to spowodować pogarszanie się jakości kredytów mieszkaniowych i ostrzejszą politykę kredytową banków, co z kolei będzie czynnikiem ograniczającym popyt. Jak pokazują doświadczenia historyczne, faza stagnacji może trwać dwa – trzy lata, a w jej trakcie dojdzie do przeceny części terenów budowlanych i mieszkań. Czynniki fundamentalne popytu spowodują stopniowy spadek zapasów mieszkań, a następnie wzrost cen. Nadwyżka podaży będzie trwać około trzech – czterech lat. W konsekwencji w latach 2012-2015 można przewidywać kolejny boom, przy znacząco większym zaangażowaniu sektora bankowego.

Harmonogram przyszłego cyklu ekspansji przewidują tak: w latach 2008 – 2009 mamy do czynienia z fazą załamania, czyli spadkiem produkcji, liczby nowych inwestycji i cen. W latach 2009 – 2010 nastąpi faza depresji (niskie ceny, niska produkcja, brak nowych inwestycji). Ożywienie powinno nadejść w latach 2010 – 2012 (wzrost cen, wzrost liczby nowych inwestycji). Ekspertiści szacują, że boom inwestycyjny i gwałtowna podwyżka cen nieruchomości powinny wystąpić

w latach 2013 – 2015. Autorzy opracowania zastrzegają jednak, że przyszłość polskiego rynku nieruchomości jest trudna do przewidzenia, zwłaszcza w odległej perspektywie. Dodatkową trudnością jest brak określenia terminu przyjęcia euro.

Wraz z ewentualnym przystąpieniem Polski do eurolandu bezpośrednim, krótkookresowym skutkiem może być wzrost siły oddziaływania kredytów hipotecznych w wyniku spadku stóp procentowych. W gospodarce może nastąpić wzrost zdolności kredytowej gospodarstw domowych, jak również względne potanie kredytu. Istotne znaczenie będzie miał dostęp do praktycznie nieograniczonych oszczędności eurolandu. Do podobnych wniosków skłaniają doświadczenia krajów Unii Europejskiej, w których spadek stóp procentowych doprowadził do olbrzymiej ekspansji kredytowej i wzrostu cen mieszkań. W przypadku wprowadzenia euro w fazie depresji – konsekwencją będzie szybsze ożywienie. Przy trafieniu w fazę boomu – konsekwencją będzie ostrzejsze załamanie jako efekt sztucznego przedłużenia fazy dobrej koniunktury.

Zdaniem ekspertów po 2015 r. portfele kredytów hipotecznych w polskich bankach osiągną rozmiary istotne z punktu widzenia ich wpływu na bezpieczeństwo sektora bankowego (30 – 40 proc. PKB). Konsekwencją długookresową, zakładając, że spadek stóp procentowych będzie miał taki charakter, może być zwiększenie popytu na mieszkania, wzrost rozmiarów budownictwa i zasobów mieszkaniowych. Krótko mówiąc – nastąpi poprawa sytuacji mieszkaniowej ludności. Czynniki te przyczyniłyby się do przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Warunkiem zadziałania mechanizmów dostosowań długookresowych jest jednak uelastycznienie podaży, w tym głównie terenów budowlanych, oraz wzrost konkurencyjności w branży budowlanej.

W innym przypadku wzrost cen mieszkań pociągnie za sobą podniesienie kosztów, w tym renty gruntowej. W dużym stopniu usztywni to rynek mieszkań i spowoduje dalsze komplikacje dla rynku pracy. Doprowadzi to do sytuacji równowagi przy wysokich cenach i niewielkich rozmiarach budownictwa, znanej ze złe działających rynków.

## Rośnie zainteresowanie kredytami w euro

Stara kupiecka zasada powiada, że najlepiej brać kredyt w walucie, w której się zarabia. Ale czasy się zmieniają, nawyki bankowe także. Dość powiedzieć, że kredyty hipoteczne zaciągane w obcych walutach stały się w ostatnich latach bardzo popularne. Polacy zadłużali się zwłaszcza we frankach szwajcarskich, i to do tego stopnia, że w pewnym momencie nadzór finansowy musiał przykręcić śrubę kredytobiorcom przez podwyższenie wkładu własnego i podniesienie progu zdolności kredytowej.

Pod koniec 2008 r. i w pierwszej połowie 2009 r. osoby, które wzięły kredyt w obcej walucie, przekonały się o słuszności wspomnianej zasady. W momencie ostabienia złotego raty kredytów walutowych znacznie skoczyły w górę. Na szczęście złoty zaczął się umacniać i powoli sytuacja wraca do normy, o czym może świadczyć ponowne zainteresowanie kredytobiorców pożyczkami walutowymi. Różnica polega na tym, że – jak widać z ostatniego raportu firmy Gold Finance – są to kredyty zaciągane w euro.

Z raportu Gold Finance „Ranking kredytów hipotecznych” wynika, że atrakcyjność ofert w euro jest coraz większa. Do oferowania pożyczek w europejskiej walucie przymierza się coraz więcej banków. W niektórych z nich oprocentowanie kredytów jest niższe niż we frankach szwajcarskich i w złotych. Bierze się to stąd, że inflacja w eurolandzie spada, zaś

Europejski Bank Centralny obniża sukcesywnie oprocentowanie kredytów. Do tego nasze banki obniżają swoje marże, niektóre stosują też promocje, zmniejszając prowizję za udzielenie kredytu nawet do zera. Prowizje w



przypadku kredytów złotych wynoszą nawet 3,5 proc. pożyczanej kwoty. W efekcie kredyty w euro stały się bardzo konkurencyjne na rynku.

Banki przestawiają się na euro, ponieważ na rynku międzybankowym łatwiej im zdobyć euro niż franki szwajcarskie. – Kredytobiorcom o słabszych nerwach radzę jednak trzymać się złotego – mówi Krzysztof Rzymowski, doradca z olsztyńskiej firmy KMR. – Kredyt mieszkaniowy zaciąga się szybko, a spłaca długo, dlatego konsekwencje złej decyzji dotyczącej wyboru oferty możemy ponosić latami. Kredyty walutowe związane są z ryzykiem kursowym. Nagłe wahnięcia kursów, a tego na wciąż niespokojnych rynkach walutowych wykluczyć nie można, mogą wywołać u nas silny stres. Możemy popaść w problemy finansowe. Oczywiście istnieje także scenariusz bardziej optymistyczny zakładający umacnianie się złotego wraz z perspektywą przyjęcia wspólnej waluty.

Kredyty w euro przeznaczone są raczej dla rodzin zamożnych. W praktyce rodziny o dochodach niższych niż 5 tys. zł mają niewielkie szanse na zaciągnięcie kredytu w euro. Popularność kredytów w euro byłaby znacznie większa, gdyby znana była data wejścia naszego kraju do eurolandu, a wcześniej do tzw. korytarza ERM II. Przyjęcie wspólnej waluty byłoby wtedy dla kredytobiorcy naturalnym procesem, łagodnie wprowadzającym go w spłaty na nowych warunkach, i oznaczałoby powrót do starej zasady pożyczania w walucie, w której się zarabia.

## Ceny tylko w złotych

Na rynku nieruchomości królują dzisiaj złoty. W ogłoszeniach w internecie, w prasie i u pośredników ceny mieszkań i działek rzadko są podawane w euro, dolarach czy innych walutach. A kilka lat temu ceny w dolarach można było znaleźć nawet w cennikach firm deweloperskich.

Sprzyjało temu ówczesne przekonanie, że złoty będzie się raczej ostabiał, a nie wzmacniał w stosunku do innych walut. Późniejszy wzrost kursu złotego przywrócił mu pierwszoplanową rolę w transakcjach nieruchomościowych, gdyż zredukował ryzyko kursowe, na jakie narażeni byli polscy nabywcy lokali w zagranicznej walucie, w której przecież nie zarabiali.

Także sprzedawcy mieszkań i działek w Polsce nie kwapią się do ustalania cen w euro, bo tendencje kursowe mogą się odwrócić i przy niższym kursie euro otrzymają mniej złotych za swoją nieruchomość. Nie wchodzi wówczas w grę zmiana kursu rozliczeniowego, bo choć w kodeksie cywilnym istnieje sądowa waloryzacja świadczenia, to ma ona zastosowanie jedynie do płatności, które jeszcze nie zostały wykonane. Przyjęcie płatności przez sprzedawcę oznacza bowiem wygaśnięcie zobowiązania nabywcy do jej dokonania. Próba sądowego podważenia aktu notarialnego zawierającego cenę w euro wymagałaby – według opinii prawników – wykazania, że przy przyjmowaniu zapłaty sprzedawca zastrzegł, iż trak-



tuje ją jako częściową i oczekuje jej uzupełnienia. Zatem transakcje w euro na polskim rynku mieszkaniowym – choć w pełni legalne i możliwe – należą wciąż do rzadkości.

Wyjątkiem jest jedna z wielkich firm deweloperskich, J.W. Construction, która od marca 2009 r. znów przedstawia swoje oferty w europejskiej walucie. Zmianę polityki cenowej firma tłumaczy rosnącymi kosztami importowanych ze strefy euro materiałów elewacyjnych i urządzeń, w tym wind. Józef Wojciechowski, główny akcjonariusz i przewodniczący rady nadzorczej, nie obawia się oskarżeń o przerzucanie ryzyka kursowego na nabywców mieszkań: – Wolę zostać z pustymi mieszkańami niż ze złotymi, by patrzeć, jak tracą na wartości – mówi Wojciechowski.

Jednak zdaniem finansistów i agentów handlujących mieszkańiami, ze względu na niepew-

ność odnośnie do kursu złotego wobec innych walut nie należy oczekiwać rozpowszechnienia się transakcji w euro na polskim rynku nieruchomości aż do wejścia naszego kraju do strefy euro. Wówczas – jak wykazują autorzy raportu „Euro a ryzyko bąbli na rynku nieruchomości mieszkaniowych”, przygotowanego na zlecenie Narodowego Banku Polskiego – powinno nastąpić radykalne obniżenie stóp procentowych, obecnie prawie dwukrotnie wyższych niż w eurolandzie. Przy łatwiejszym dostępie do kredytów hipotecznych może to z kolei oznaczać wzrost cen nieruchomości w Polsce po przyjęciu euro.

– Rzeczywiście jest spore ryzyko wystąpienia bańki spekulacyjnej, bo po załamaniu rynek zawsze się odbija – mówi Jacek Łaszek, jeden z autorów raportu o wpływie przyjęcia wspólnej waluty na polski rynek nieruchomości.



Handel przygraniczny

# Dziś euro dobre, a jutro niepewne

Od kiedy Niemcy są w strefie euro, na bazarze w przygranicznej Łęknicy płaci się niemal wyłącznie w tej walucie. Na każdym kroku słychać zachęcające do zakupów „bitte kaufen”, a z głośników dudni niemiecka muzyka. Kupcy obserwują sąsiadów z zagranicy i na ich przykładzie wyrabiają sobie zdanie na temat unijnej waluty. Jedni się jej boją, inni nie, ale generalnie wszyscy odczuwają brak informacji na temat skutków przyszłego wejścia Polski do strefy euro.



Od kiedy Niemcy są w strefie euro, w polskiej Łęknicy ceny podawane są również w tej walucie. Także na stacjach paliw

Łęknica, niewielkie miasto przygraniczne liczące nieco ponad 2,5 tys. mieszkańców, żyje z handlu z Niemcami. Targowisko miejskie to największy bazar w regionie. Już na wjeździe do miasta sklepy i usługi reklamują się wyłącznie po niemiecku. Nawet ceny na stacjach paliw podawane są w euro.

– Klient nasz pan, a Niemiec zawsze tankuje do pełna, dlatego podajemy ceny w euro, żeby nie musiał przeliczać – wyjaśnia Łukasz, który od kilku miesięcy nalewa paliwo na stacji benzynowej Horex w Łęknicy. Dobrze mówi po niemiecku, bo pracował na

budowie po drugiej stronie Nysy. – Czasem jakiś żart opowiem, szybko przetrę, to napiwek dadzą – śmieje się. Cała jego rodzina handluje na bazarze. Tam ceny towarów podaje się w euro, ale jak ktoś chce, może zapłacić równowartość w złotych.

### Strach przed zmianą

Z ponad 1,6 tys. straganów została najwyższej połowa. Czasy świetności targowisko ma już za sobą.

Handluje tu od dziesięciu lat, ale z roku na rok jest coraz gorzej. Dzisiaj utargowałem 12 euro. Zysku z tego mam jakieś 10 procent, a za samą budę płacę 500 zł mie-

sięcznie – żali się Henryk Wojnarski, sprzedawca ceramiki, który za dwa lata chce przejść na emeryturę. Podobnie jak wielu sprzedających w Łęknicy on też wiąże upadek handlu przygranicznego z wprowadzeniem euro.

Kiedy w Niemczech były marki, na polskim bazarze handel kwitł – wdycha Irena Grzywańczyk, rozglądając się po pustej alejce. – Teraz Niemcy bardzo narzekają. Mówią, że po wprowadzeniu euro u nich drożyzna i nawet na zakupy u nas nie mają pieniędzy. Dwa razy euro oglądają, zanim wydadzą. Mówią, że jak dawniej coś kosztowało 1 markę, to teraz kosztuje 1 euro. – mówi

pani Irena i nawet podaje przykład: choćby tabliczka czekolady.

Za czasów niemieckich marek klienci z Nysy chętnie kupowali dobrą gatunkowo odzież. Teraz tylko chińszczyzna idzie. Niemców nie stać już na polskie wyroby, które są droższe. – Jak mają do wyboru chińską koszulkę za 8 euro albo polską za 15, to biorą tańszą – mówi Magdalena Wrońska, która handluje dziecięcymi ubraniami. Po towar, podobnie jak większość handlujących, jeździ do Chińczyków pod Warszawę lub do Czech. Sama płaci w złotych lub w euro, ale do unii walutowej nie jest przekonana. – Myślę, że mamy jeszcze za mało informacji na ten temat. Nie wiem, jaki byłby przelicznik złotego na euro. Boję się, że wszystko zdrożeje – mówi.

### Dobrze jest

Przyjeźdźni chętnie korzystają z usług miejscowych fryzjerów i dentystów, bo ich oferta jest dużo tańsza niż w Niemczech.

– Przychodzą całymi rodzinami, np. babka, matka, dwie córki i wnuk. Starsza pani zamawia trwałą ondulację, młodsza farbowanie, pasemka, wszyscy strzyżenie. Płacą 80 euro i wychodzą zadowoleni, bo w Niemczech zapłaciliby dwa razy więcej – mówi Iwona, fryzjerka z Łęknicy. Jako jedna z nielicznych nie narzeka i przyznaje, że interes przynosi zyski. Od kilku lat jeździ na wczasy za granicę. W tym roku planuje podróż na Kubę.

– Obawiam się, że jak w Polsce wejdzie euro, to biznes się urwie, bo ceny usług zrównają się z tymi w Niemczech. Teraz kosmetyki do włosów kupuję za złote, a usługi sprzedają w euro. Jak wszystko będzie kosztowało w euro, to ja właściwie nie wiem, jak to będzie. Profilaktycznie jestem przeciw, bo teraz jest dobrze – mówi pani Iwona.

### Kantor z telefonami

O euro pytamy w miejscowych kantorach, które żyją z wymiany walut. – Będę ostatnim, który zgodzi się na euro w Polsce. Jak przyjdzie, to zamknę budę i tyle – denerwuje się właściciel jednego z kantorów na bazarze.

Inny ma świadomość, że wprowadzenie euro jest nieuniknione, więc już dziś próbuje dostosować biznes do nowej sytuacji. – Rozszerzam zakres usług. W moim kantorze można dotądować telefon komórkowy, ale przede wszystkim przestawiliśmy się na sprzedaż papierosów – mówi.

Iwona Kubiak, która handluje w Łęknicy słodyczami, serami i wędlinami, jako jedna z nielicznych nie boi się wprowadzenia euro w Polsce.

– Jestem za. Dlaczego mamy być zacofani? Przecież to jest nieuniknione. Wszyscy mówią, że będzie drożej, jak u sąsiadów, ale są też plusy. Nie będziemy uzależnieni od kursu złotego. Czasem wymiana naprawdę daje po kieszeni – uważa pani Iwona.

Pani Iwona stara się zachować szersze spojrzenie na biznes przygraniczny w Łęknicy. Uważa, że na bazarze nie ma ruchu jak dawniej nie z powodu euro, ale ze względu na ogólnoswiatowy kryzys. Bezrobocie we wschodnich landach spowodowało, że Niemcy masowo opuszczają swoje mieszkania i przeprowadzają się za pracą dalej na Zachód. I na zakupy do przygranicznej Łęknicy nie ma kto przyjeżdżać.

Choć dla większości handlujących tu Polaków euro to powszednia waluta, nie mają na jego temat wyrobionego zdania. Boją się zmian, powtarzają stereotypowe opinie, że będzie gorzej i drożej, ale przede wszystkim przyznają, że brakuje im rzetelnych informacji na ten temat. Jak choćby tej, że ceny towarów i usług w krajach, które wprowadziły euro, w ogóle się nie zmieniały.

Marta Czamecka,  
„Gazeta Regionalna”



Grażyna Danielczyk na bazarze w Łęknicy handluje od 20 lat. – Obawiam się euro, bo mimo że od lat płaci się u nas w tej walucie, to tak naprawdę nie wiemy, jak jej wprowadzenie przełoży się na nasze zarobki. Niemcy bardzo narzekają na euro. Dlatego wolalabym, żeby zostały złote – mówi sprzedawczyni



Sery, ceramika, słodycze, tkaniny, bielizna, odzież. To towar, który najchętniej kupują sąsiedzi z niemieckiej granicy. Kupcy obawiają się, że kiedy w Polsce będzie euro, będą zmuszeni podwyższyć ceny, a wtedy targowisko nie będzie już atrakcyjne dla Niemców

# Jak w filmie o Jamesie Bondzie

- Na przełomie 2008 i 2009 r. dystrybucja nowej waluty była dla nas wielkim wyzwaniem - wspomina Martin Suster, dyrektor komitetu ds. informacji o euro w Narodowym Banku Słowacji. - W krótkim czasie należało rozwieźć bilon i banknoty po całej Słowacji. A trzeba pamiętać, że jesteśmy krajem górzystym, więc zimą nie jest łatwo dotrzeć do najwyższych położonych miejscowości. Dystrybucja momentami przypominała sceny z filmu o Jamesie Bondzie. Tam, gdzie nie mogły dotrzeć konwoje bankowe, leciały helikoptery z pieniędzmi i z ochroną uzbrojoną po zęby. Rozwożąc walutę, zachowywaliśmy największe środki ostrożności. Informacje o przejazdach konwoju były ściśle tajne, a wszystko odbywało się z eskortą uzbrojoną w broń maszynową. Operacja przebiegła bez problemów. Euro trafiło praktycznie wszędzie na czas. Nie odnotowaliśmy żadnych zagrożeń.

Dystrybucja euro na przełomie 2001 i 2002 r. w 12 krajach Unii Europejskiej była największą tego typu operacją na świecie. Nigdy wcześniej w tak krótkim czasie nie rozprowadzono nowej waluty na obszarze tylu państw i wśród aż 300 milionów ludzi. Bankowcy musieli rozprowadzić ponad 15 miliardów banknotów i 51 miliardów monet, a z rynku wycofać 9 miliardów banknotów i 107 miliardów monet. Gdyby zgromadzić w jednym miejscu cały rozprowadzany wtedy bilon, to jego waga byłaby równa wadze 24 wież Eiffla. Z kolei przewożenie monet w jednym czasie wymagałoby ponad pół miliona ciężarówek. Poukładane banknoty (stare i nowe) miałyby długość dziesięciokrotnie przewyższającą odległość z Ziemi do Księżyca.

Wymiana walut narodowych na euro wymagała dostosowania około 140 tys. bankomatów,

4 milionów terminali do obsługi transakcji bezgotówkowych oraz 7 milionów automatów. Dane te pokazują, jak ogromna musiała być skala operacji wymiany. W dystrybucję euro zaangażowane były rządy 12 krajów, banki centralne, poczta, wojsko i policja. Ściśle ze sobą współpracowały Komisja Europejska i Europejski Bank Centralny.

Z oczywistych powodów produkcję banknotów i monet rozpoczęto z dużym wyprzedzeniem. Monety zaczęto bić już w maju 1998 r., a banknoty drukować w lipcu 1999 r. Przechowywaniem i magazynowaniem waluty zajęły się poszczególne banki narodowe. W Austrii i Hiszpanii zbudowano specjalne magazyny, w innych krajach podnajmowano odpowiednio zabezpieczone budynki. Pod koniec 2001 r. znaczna część banknotów i monet euro została przetransportowana do kluczowych instytucji, takich jak banki czy urzędy pocztowe. W drugiej połowie grudnia 2001 r. pakiety startowe z monetami euro zostały udostępnione w sprzedaży mieszkańcom unii monetarnej. Zainteresowanie nimi było ogromne, sprzedano ponad 150 milionów pakietów. Do 200 milionów gospodarstw domowych wystano ulotki informujące o nowej walucie.

1 stycznia 2002 r. banknoty i monety euro stały się pełnoprawnym środkiem płatniczym w 12 krajach Unii Europejskiej. Proces wymiany walut przebiegał szybciej, niż się spodziewano. Już tydzień po jego rozpoczęciu większość transakcji płatniczych dokonywana była w euro. Według badań Komisji Europejskiej pod koniec stycznia 2002 r. czterech na pięciu ankietowanych było zdania, że wymiana walut przebiegła sprawnie. Ponad dwie trzecie mieszkańców wspólnego obszaru walutowego wyrażało zadowolenie, że euro stało się ich walutą.



## Pakiety na start

W trakcie kampanii informacyjnej nt. euro słowacki minister finansów Jan Pociatek został na chwilę aktorem. W popularnym serialu telewizyjnym nt. pracy lekarzy zagrał... samego siebie. W jednym z odcinków 37-letni wówczas minister, znany z zamilowania do harleyów, podjechał swoją maszyną do kawiarni i zamówił kawę. Kelnerka opowiada, co ludzie sądzą o euro, nie wiedząc początkowo, z kim ma do czynienia. - Dlaczego miałoby być drożej? - pytał minister motocyklista. - Realna wartość pieniądza się nie zmienia. Z euro będzie lepiej - mówił płacąc za popołudniowe espresso jeszcze w słowackich koronach.

Być może to udział ministra w popularnym serialu wywołał na Słowacji ogromne zainteresowanie tzw. pakietami startowymi, czyli zestawem eurobilonu. Pakiety pojawiły się w sprzedaży w miesiąc przed wymianą waluty i szybko stały się rynkowym hitem. Po pakiety startowe ustawiały się tasiecmcowe kolejki. Sklepikarze wpadli na pomysł, że będą mieli bilon do wydawania reszty, inni uznali, że będzie to świetny pre-

zent bożonarodzeniowy. Już pierwszego dnia sprzedaży, to jest 1 grudnia 2008 r., wykupiono prawie wszystkie, mimo że sprzedaż ograniczono do trzech zestawów na osobę. W sumie sprzedano 1,2 mln pakietów.

W Słowenii minipakiety (o wartości 12,52 euro każdy) też się dobrze sprzedają, chociaż tamtejszy minister nie występował w serialu telewizyjnym. W ciągu dwóch tygodni, od 15 grudnia 2006 r., sprzedano około 380 tys. zestawów monet. W magazynach pozostało około 15 proc. z wyprodukowanych pakietów. Popularność eurozestawów zaskoczyła obserwatorów, bo Słoweńcy, mieszkający między Austrią a Włochami, z euro byli obeznani jak mało który z debiutujących w strefie walutowej narodów. Na długo przed 1 stycznia 2007 r. posługiwali się w sąsiednich krajach zarówno bilonem, jak banknotami euro.

Na Cyprze na początku grudnia 2007 r. do sprzedaży skierowano 250 tys. minipakietów (o wartości 17,09 euro każdy). Do końca roku sprzedano około 190 tys. europakietów. Z kolei na Malcie, mimo iż minipakiety były

tańsze (11,65 euro), sprzedano niespełna połowę z 330 tys. wyprodukowanych zestawów. W mniejszych krajach nie było kłopotu ze zbędnymi pakietami startowymi, gdyż większość z nich trafiła później do kolekcjonerów w Europie i na świecie.

### Minipakiety dla Europejczyków

Państwo	Liczba ludności	Produkcja (szt.)	Sprzedaż (szt.)	Niesprzedane (szt.)	Niesprzedane (%)	Cena (€)
Słowacja	5 400 000	1 200 000	1 200 000	0	0	16,60
Cypr	706 000	250 000	189 000	61 000	24	17,09
Malta	390 000	330 000	160 000	170 000	52	11,65
Słowenia	2 010 000	450 000	382 500	67 500	15	12,52
Austria	8 065 000	5 500 000	3 500 000	2 000 000	36	14,53
Belgia	10 400 000	5 500 000	5 000 000	500 000	9	12,40
Finlandia	5 200 000	500 000	500 000	0	0	3,88
Francja	61 400 000	49 400 000	33 600 000	15 800 000	32	15,25
Grecja	11 000 000	3 000 000	3 000 000	0	0	14,67
Hiszpania	40 900 000	24 000 000	20 000 000	4 000 000	17	12,02
Holandia	16 100 000	24 300 000	23 700 000	600 000	3	11,34
Irlandia	3 900 000	1 000 000	720 000	280 000	28	6,35
Niemcy	82 400 000	53 500 000	53 500 000	0	0	10,23
Portugalia	10 300 000	1 000 000	1 000 000	0	0	10,00
Włochy	57 000 000	30 000 000	14 000 000	16 000 000	53	12,91

Zdaniem Komisji Europejskiej kraj, który wchodzi do euro, powinien starannie zaplanować wielkość produkcji minipakietów. Z doświadczeń urzędników brukstartowymi, gdyż większość z nich trafiła później do kolekcjonerów w Europie i na świecie.

Gdyby w Polsce wprowadzono euro, to powinno się sprzedać około 12 mln zestawów. Spośród krajów, które jako pierwsze wprowadzały euro, minipakiety najlepiej sprzedawały się we Francji, w Niemczech, Grecji, Portugalii i Finlandii (sprzedano

wszystkie). Najgorzej sprzedawały się we Włoszech. W magazynach zostało 53 proc. pakietów startowych, każdy z nich kosztował 12,91 euro. Może dlatego, że włoski minister finansów nie wystąpił w popularnym serialu telewizyjnym...

Włoski minister finansów nie wystąpił w popularnym serialu telewizyjnym...

Włoski minister finansów nie wystąpił w popularnym serialu telewizyjnym...





# Zostań golf bankierem

Chcesz się przebadac wykrwaczem kłamstw albo sprawdzic w roli bankiera? A moze - jako miolnik gier komputerowych - chcesz wygrac iPoda Touch? Nic prostszego: wystarczy odpalic strony internetowe Narodowego Banku Polskiego lub Europejskiego Banku Centralnego i uruchomic gry edukacyjne przygotowane przez te instytucje.

Wlascnie na stronach EBC zorganizowano konkurs, w ktorym mozna zdobyc iPoda. W zabawie moze wziac udzial mlodziuz od dziesieciu do szesnastu lat. Konkurs trwa do 14 pazdziernika 2009 r., wiec nalezy sie pospieszyc. Zadanie nie jest latwe, a konkurencja spora. Ale to nic!

Sprubuj swoich sil w „Wyjsciu po euro”. Gra polega na przeprowadzeniu Aleksa przez trasę, na ktorej trzeba przeskakiwac miedzy mostami i omijac rozne przeszkody. Po drodze nalezy zebrać jak najwiecej banknotow i monet euro. Uważaj przy tym, by nie wpaść do wody. Prowadzac Aleksa po wybranej trasie, korzystaj z klawiszy strzałek poziomych oraz pionowych. Pomocny bedzie takze klawisz spacji.

Gre znajdziesz na portalu edukacyjnym NBP: [www.nbportal.pl](http://www.nbportal.pl). Jest tam jeszcze wiecej aplikacji zręcznościowych. Mozna grac w pojedynke lub w kimś drugim przez internet. Oto krótka charakterystyka wybranych gier,

ktore znajdziecie pod adresem: [www.nbportal.pl/pl/cw/gry/gry/proste/euro-stolarz](http://www.nbportal.pl/pl/cw/gry/gry/proste/euro-stolarz)

## Euro stolarz

Gra przeznaczona jest dla jednego gracza, ktory ma za zadanie uzbierac z tzw. stolu jak najwiecej liczbe banknotow euro, odróżniając prawdziwe od falszywych. Liczba punktow rowna sie wartosci nominalnej banknotow. Prawdziwe licza sie na plus, falszywe na minus, gdy odznaczane sa lewym klawiszem myszki, i odwrotnie, gdy gracz kliknie na dany banknot klawiszem prawym.

Na samym poczatku gry pojawia sie 180 sztuk banknotow w 12 warstwach. Gracz sciga sie z czasem podczas trwania rozgrywki. Najwazniejszym elementem związanym z czasem jest mozliwosc zwiększenia jego limitu dostępnego na rozgrywke. Mozna tego dokonac przez klikniecie na specjalnym przycisku ekranu, ktory uaktywnia sie po zebraniu przez gracza określonej kwoty.

## Pociąg do Europy

W tej grze sprawdzisz swoja pamiec wzrokowa, nauczysz sie odróżniac banknoty i monety euro. Gracz zdobywa punkty, jezeli potrafi znalezc pary tych samych obiektow. Wskazanie niepoprawnej pary powoduje, ze punkty sa odejmowane. W pierwszej odsł-



Ekran gry komputerowej przygotowanej przez EBC, w ktorej mozna wygrac iPoda

nie uklad elementow pozostaje odkryty az do uplywu czasu przeznaczanego na zapamiętanie. W kolejnym etapie uklad staje sie niewidoczny, a zadaniem gracza jest odszukanie w pamieci par tych samych elementow.

## Banknotówka

Masz ochote na podroz dookola swiata? Dzieki tej grze przekonasz sie, ze podroz nie naprawde ksztalca, poniewaz bedziesz mial niepowtarzalna szanse zobaczyc i nauczyc sie rozpoznawac banknoty z najdalszych zakatkow swiata! Gra polega na jak najszybszym odgadnieciu, z jakiego kraju pochodzi stopniowo odsła-

niany banknot. Co 2 sekundy znikaja kolejne elementy zastanawiajace pieniadz, ale razem z nimi zmniejsza sie rowniez liczba punktow, ktore mozna zdobyc za prawidlowa odpowiedz. Aby jej udzielic, nalezy podac zarowno nazwe waluty, jak i kraj, w ktorym jest ona w obiegu.

Na szczescie podczas udzielania odpowiedzi licznik czasu jest zatrzymywany - dzieki temu mozna bez pospiechu przyrzec sie walutom roznych panstw swiata i zaznaczyc prawidlowe odpowiedzi. W podobnej grze nazwanej Banknotówka - multiplayer mozna grac parami przez internet: wystarczy, ze zalogu-

jesz sie jako uzytkownik NBPportal.pl i wybierzesz osobę, z ktora chcesz sie zmierzyc.

## Skarbnik

W tej grze wcielasz sie w opiekuna skarbcza. Twoim zadaniem jest utrzymanie skarbcza w idealnym porzadku. Ukkladasz monety w wyznaczone miejsca planszy skarbcza. Im mniej ruchow zajmie Ci poukladanie zawartosci skarbcza, tym wiecej otrzymasz punktow.

Gra ma az 40 poziomow, wybor stopnia skomplikowania zależy od Ciebie. W trakcie gry mozesz poprawic wynik przez udzielenie odpowiedzi na pytania z zakresu ekonomii.

## Wykrwacz kłamstw

W tej grze mozesz na wlasnej skorce wyprobowac dzialanie wykrwacza kłamstw bez zadnych konsekwencji - wystarczy, ze bedziesz udzielal prawidlowych odpowiedzi na pytania z zakresu ekonomii! Twoim zadaniem bedzie wcielenie sie w role zbieracza informacji ekonomicznych i zgromadzenie jak najwiecej ilosci wiedzy z rozmaitych gazet. Warto wiec zbierac fachowe gazety ekonomiczne i zdobywac dzieki nim cenne informacje, przekladajace sie na punkty. Wiele przydatnych informacji ekonomicznych znajdziesz takze w naszych dodatkach nt. euro.

## Walutowy węź

Czy pamietasz kultowa gre w węża, znana z komerek? Masz okazje sprubowac swoich sil w nowej wersji tej gry wzbozonej o element edukacyjny! Grając w „Walutowego węża”, bedziesz mógł pocwiczyc nie tylko zręczność, ale rowniez szybkie przeliczanie kursow walut. Twoim zadaniem bedzie zbieranie w odpowiedniej kolejności losowo rozmieszczonych w polu gry symboli roznych walut. Kryterium poprawnego wykonania tego zadania jest zbieranie kolejno symboli walut, ktore maja wiecej wartosci niz waluta zebrana uprzednio. Musisz uvažac, aby nie uderzyc w sciane, nie zjeść ogona węża i zbierac waluty w ustalonej kolejności.

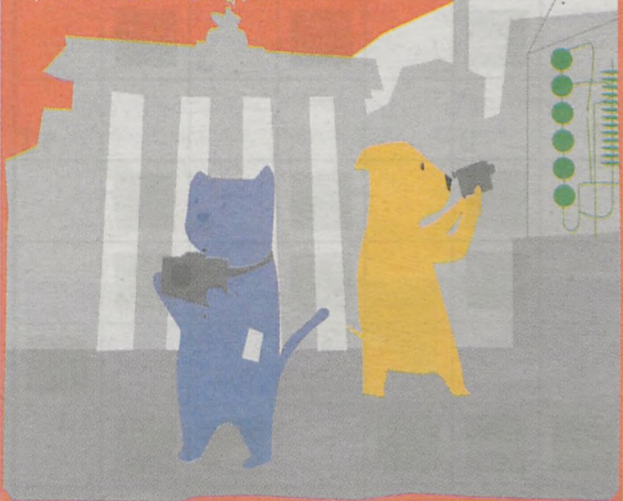
## Golf bankier

A moze chcesz wejść do luksusowego swiata golfa: ekskluzywnej gry bedacej synonimem zamożności, wyrafinowania i rozrywki tylko dla wybranych! Jako gracz bedziesz mógł sprubowac swoich sil na profesjonalnym polu golfowym. Wyzwanie jest naprawde duze, bo oprócz zdobywania kolejnych dołkow bedziesz musial dodatkowo popisac sie zdolnościami matematycznymi. Twoim zadaniem bedzie osiagniecie celu inflacyjnego - czyli zadanego putapu punktowego - przy jednoczesnym zdobyciu jak najwiecej liczby punktow.

## Milej zabawy!

## E U R A S E K

Przyjaciele drugi woreczek z euro spakowali  
I Berlin z wielką ochotą zwiedzali  
W Europa Center zegar ze szklanych kul zobaczyli,  
A potem bilety do Paryża kupili.



W Disneylandzie poszaleć przecież chcieli,  
Wielką ochotę na zabawę mieli!  
Czarodziejski młyn, karuzele, zjeżdźalnie!  
Eurasku! Ale tu jest fajnie!

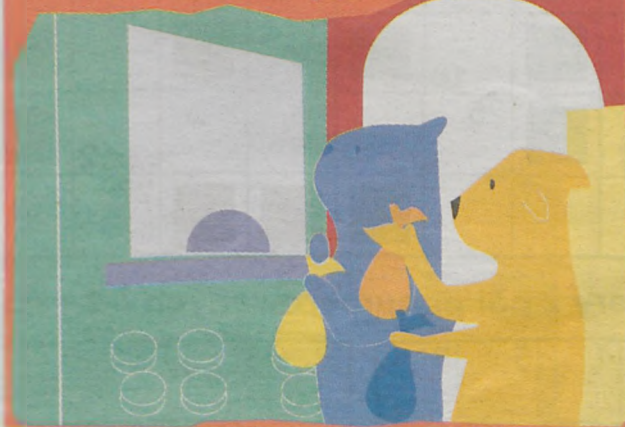
Kapitan Nemo zabiera nas żółwim pojazdem w morskie głęby!  
Oooo! Rąfy koralowe! Wrak statku!  
Asku, patrz! Rekiny!



Po morskiej wyprawie Myszka Miki przyjaciół spotkała  
I na pamiątkę kolorowe koszulki im sprzedała.  
Eurasek i Asek bardzo radzi byli,  
Bo za wszystko w euro zapłacili.  
Jeszcze w domu Pluta przenocowali  
I rano do Legolandu pojechali.



Przy wejściu dwa bilety kupić musieli.  
Na szczęście w woreczku euro jeszcze mieli!  
Niestety, kasa ani euro, ani złotych nie chciała,  
I znowu wizyta w banku przyjaciół czekała.  
Trzeci woreczek duńskimi koronami wypchali  
I z niecierpliwością do Legolandu pognali.



Tam klockowymi jeepami na safari się wybrali,  
Gdzie klockowe słonie, lwy i żyrafy spotkali.

Gwiazdy polskiego sportu zarabiają w euro i bardzo to sobie chwają

# Euro – entuzjaści

Najlepsi polscy sportowcy od wielu lat pracują na zachodzie Europy, więc siłą rzeczy pensje dostają w euro. I to takie pensje, o jakich zwykli śmiertelnicy mogą tylko pomarzyć.

Trudno się nawet dziwić, że potem Robert Kubica czy Artur Boruc inwestują ogromne pieniądze, głównie w nieruchomości.



Bez wątpienia najlepiej zarabiającym polskim sportowcem jest **Robert Kubica**. Polski jedynak w Formule 1 jeszcze na początku poprzedniego sezonu był jednym z gorzej zarabiających kierowców w stawce. Jednak wszystko się zmieniło po jego zwycięstwie w wyścigu o Grand Prix Kanady i kilku wizytach na podium w innych wyścigach. Dziś – według różnych źródeł – Robert Kubica dostaje od BMW około 10 milionów euro za sezon! Fakt, że niemiecki koncern zdecydował o wycofaniu się z Formuły 1 po bieżącym sezonie, niczego w tej kwestii nie zmienia. Już się ustawia kolejka chętnych do zatrudnienia Polaka i zapłaceniu mu nie mniejszych pieniędzy. Kubica zarabia krocie i stać go na inwestycje. Wło-

skie i polskie media donosily, że kierowca kupił za kilka milionów euro posiadłość w miasteczku Pietrasanta w Toskanii. Na stałe Kubica jest zameldowany w Monako (dzięki czemu nie musi się dzielić swoimi pieniędzmi z fiskusem), gdzie mieszka w luksusowym apartamencie wartym grubo ponad milion euro.

Najlepiej polski piłkarz **Artur Boruc** też nie może narzekać na zarobki. Bramkarz reprezentacji Polski zarabia w Celtico Glasgow 35 tysięcy euro... tygodniowo! A do tego trzeba jeszcze doliczyć premie za wyniki oraz grę w reprezentacji Polski (okolo 70 tysięcy euro za występ na ostatnich mistrzostwach Europy). Ostatnio Boruc rozwiódł się z żoną Katarzyną, a

szkockie tabloidy donosily, że oddał jej połowę majątku oraz piękny dom w Glasgow. Sam za to kupił luksusowy apartament w modnej dzielnicy West End za prawie 400 tysięcy euro. Cóż, na biednego nie trafilo...

Jeśli chodzi o inwestycje w nieruchomości, to dla polskich sportowców wzorem może być Jacek Bąk. Wieloletni kapitan piłkarskiej reprezentacji Polski przez lata grał i zarabiał we Francji (ma nawet francuskie obywatelstwo), gdzie ma dwa mieszkania. W międzyczasie zbudował też piękny dom w Lublinie oraz kupił pałacyk w Lwówku Śląskim i apartament w Warszawie oraz w Katarze, gdzie grał przez dwa sezony. Teraz kończy piłkarską karierę w Austrii Wiedeń, gdzie rocznie dostaje pół miliona euro. Tylko pozazdrościć takiej emerytury!

Dokładnie trzy razy więcej zarabiał **Ebi Smolarek** w klubie Racing Santander. Zarabiał, ale już nie zarabia. Hiszpański klub właśnie zerwał kontrakt z Polakiem, który musi sobie teraz szukać nowego pracodawcy. Trudno się jednak spodziewać, żeby znalazł chętnych do zapłaceniu mu równie dużych pieniędzy. Ebi, który jeszcze niedawno kręcił reklamówki dla Pepsi



(z Davidem Beckhamem i Ronaldinho) oraz dla Samsunga, prawdopodobnie będzie musiał się zadowolić dużo mniejszymi pieniędzmi. Na szczęście mądrze zainwestował to, co zarobił wcześniej. Ebi Smolarek przeznaczył kilka milionów euro na stworzenie sieci hotelowej Ebi Hospitality.

## Humor

### Bankowa wdowa

Pewien bardzo skąpy człowiek dorobił się dużego majątku, ale ponieważ kochał pieniądze, prawie nic nie wydawał. Kiedy był już dość stary i schorowany, postanowił spisać testament. Zobowiązał w nim żonę, by wszystkie pieniądze, jakie zgromadził za życia, włożyła mu do trumny, bo tak bardzo je kocha, że nie mógłby się z nimi rozstać nawet po śmierci.

Los chciał, że wkrótce potem skąpiec umarł. Podczas ceremonii pogrzebowej, kiedy zamykano trumnę ze zmarłym, żona w ostatniej chwili włożyła do niej jakieś zawiniątko.

– Chyba nie jesteś tak głupia, żeby spełnić ostatnią wolę tego drania! – wycodziła przez zęby najlepsza przyjaciółka wdowy.

– No cóż, moja droga – odpowiedziała. – Wiesz, jak bardzo zawsze byłam podporządkowana woli mojego męża i nawet teraz, kiedy umarł, nie wyobrażam sobie, że mogłabym nie wypełnić jego testamentu. Wszystkie pieniądze, jakie zostawił, wpłaciłam na swoje konto w banku, a jemu do trumny włożyłam czek na pełną kwotę.

### Żona modna

Żona wraca do domu z ogromnymi zakupami.  
– Kochanie, czy wiesz, że w tym luksusowym sklepie z ubraniami jest teraz taka megapromocja, że wszystko kosztuje tylko jedną czwartą tego, co wcześniej!  
– A zauważyłaś, że właśnie przeszliśmy na euro?!  
– No, co ty, nie chcieli ode mnie euro. Wzięli Visę!

Wydawca: Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

[www.gazetylokalne.pl/euro](http://www.gazetylokalne.pl/euro)

Redakcja: Ewa Bartlik, Jerzy Wójcik

Teksty: Jan Ciosek, Urszula Jaszczak,

Sławomir Osa-Ostrowski

Ilustracje: Anna Bartlik, Julian Bohdanowicz,

Paweł Wernio

Projekt dofinansowany ze środków

Narodowego Banku Polskiego

### POZIOMO:

- 4) bank centralny RP
- 6) potocznie o dziesięciotówcę
- 9) dochód dzielony między akcjonariuszy
- 10) puszka na oszczędności
- 11) ogrom pieniędzy
- 12) niemożność spłaty długów
- 15) dochodowy lub liniowy
- 19) majątkowa umowa przedślubna
- 21) koreański pieniądz
- 22) państwowy zakaz wywozu towarów
- 23) panowanie np. na rynku finansowym
- 25) szwajcarska waluta
- 26) potocznie o stułotówcę
- 27) pewna ilość pieniędzy
- 28) instytucja finansowa

### PIONOWO:

- 1) potrącenie od sumy weksla przy skupie przed terminem płatności
- 2) zabezpieczenie roszczeń pieniężnych na nieruchomości zagraniczne środki płatnicze
- 4) rękojeść, trzonek
- 5) bankructwo, krach
- 6) dawna złota moneta hiszpańska
- 7) dusigrosz w Galicji
- 8) zabezpieczenie pomieszczeń
- 13) uprawnienie do kupna dewiz po z góry ustalonej cenie
- 14) przedpłata
- 15) szef banku
- 16) pierwsze notowanie akcji na giełdzie
- 17) urzędowy wykaz opłat
- 18) np. 1000 zł
- 19) WIG lub Dow Jones
- 20) puszczanie akcji w obieg
- 24) podbijana w czasie aukcji

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać na adres e-mail: [warszawa@gazetylokalne.pl](mailto:warszawa@gazetylokalne.pl). Wśród autorów trafnych odpowiedzi rozlosujemy publikację książkową NBP.

	1		2		3			4		5		6		7		8
9																
					9										3	
									10							
	10											2				13
	11															
						8									6	
										4						
	12													13		
			15		17											14
15		16			17		18		19			20				
		16					1							5	11	
							21									
22										23					24	
					18											
				25												
									12							
26										27				28		
											7					14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----



Maria Lewandowicz

## 20 lat koźmińskiego muzeum

24 września Muzeum Ziemi Koźmińskiej obchodziło dwudziestolecie istnienia. Jubileuszową uroczystość zorganizowano w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. J. Marcinka.

Na uroczystość przybyli samorządowcy z gmin naszego powiatu, reprezentanci starostwa, dyrektorzy szkół i muzeów. Obchodom jubileuszu towarzyszyła wystawa obrazów Antoniego Górnika, malarza urodzonego w Koźminie, który z okazji święta ofiarował muzeum trzy swoje obrazy.

Koźmińskie muzeum zostało otwarte 22 grudnia 1988 r., w 70. rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Składało się wówczas z dwóch izb, obecnie jest ich pięć. Sala renesansowa, mieszcząca się w zamkowej wieży, została wyremontowana w 2000 roku. Drugie z pomieszczeń mu-

zealnych to sala poświęcona dziejom miasta i działającym w nim organizacjom społecznym. W trzeciej zgromadzono m.in. eksponaty związane z II wojną światową. W kolejnej znajdują się obrazy przedstawiające zamek w różnych epokach, zbiór sztandarów i zbiory związane z ochotniczą strażą pożarną, organizacją *Sokół*, spółdzielczym bankiem. Jest też w muzeum izba dotycząca współpracy miasta z zagranicą. W jednym z pomieszczeń wystawiono eksponaty dokumentujące historię koźmińskich szkół. Muzeum jest czynne w każdą środę od 16.00 do 18.00.

Marysia Skudławska

## Modelarze w Refektarzu



W „Refektarzu” wystawiono 253 modele pojazdów

W miniony weekend galeria *Refektarz* gościła uczestników I Ogólnopolskiego Konkursu Plastikowych Modeli Redukcyjnych.

Przez galerię przewinęły się setki osób podziwiających modele i dioramy. W konkursie wzięło udział 63 modelarzy. Rywalizowali w trzech kategoriach: młodzików, juniorów i seniorów. Wystawili 253 modele, podzielonych na 38 grup.

W niedzielę można było zobaczyć pokaz modelu sterowanego radiem, przemieszczającego Mały Rynek i pędzącego wzdłuż ulicy Floriańskiej. Każdy z uczestników rywalizacji otrzymał medal imienny i dyplom. Juniorzy i młodzieży dostali upominki w postaci modeli. Dla najlepszych przygotowano puchary.

Nagrodę specjalną w kategorii model artystyczny przyznano Adamowi Didykowi

z Krotoszyna. Marek Kałuża otrzymał puchar za wykonany model pojazdu bojowego z czasów kampanii wrześniowej, Roman Krawczyk popisał się kolekcją samolotów z Września 1939 r., za które również został wyróżniony. Puchar *Mini Repliki* zdobył natomiast Hubert Knychala. Szymon Mazur został nagrodzony, jako najmłodszy uczestnik konkursu. Wyróżnieni zostali także K. Biemat i J. Koralewski. Grand Prix Zawodów oraz Nagrodę Publiczności w I Ogólnopolskim Konkursie Plastikowych Modeli Redukcyjnych wywalczył Krzysztof Duffat z Wrocławia za wspaniały model lotniskowca *Enterprise*.

(ms)

# Seniorzy z pomysłami

Już po raz piąty krotoszyński oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów wraz z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie zorganizował konferencję i przegląd twórczości artystycznej pod hasłem *Senior z inicjatywą 2009*.

Konferencja, która odbyła się 24 września w Krotoszyńskiej Bibliotece Publicznej, objęła trzy tematy. Politykę społeczną wobec problemu starości w powiecie krotoszyńskim omówił dyrektor PCPR w Krotoszynie, Andrzej Piotrowski. Kierowniczka Studium Wiejskiego Gospodarstwa Domowego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Aleksandra Swulińska-Katulska, przedstawiła wykład na temat żywności. Na koniec prelekcję zatytułowaną *Jesteśmy tym, co jemy* wygłosiła Grażyna Grzelczak, specjalistka ds. żywienia z krotoszyńskiej przychodni *Cer-Medic*. Po zakończeniu konferencji każdy z przybyłych seniorów i zaproszonych gości mógł spróbować produktów wytworzonych w zakładzie poznańskiej fundacji *Bark*.

Drugi dzień spotkania seniorów upłynął pod znakiem ich twórczości artystycznej. Rywalizacja toczyła się w sześciu kategoriach: chórów, zespołów, innych artystycznych form scenicznych, tańca, rękodzieła i kulinariów. Na przegląd zgłosiło

się 30 organizacji z powiatu krotoszyńskiego i nie tylko. Pojawiły się m.in. zespoły z Gołuchowa, Pleszewa, Rawicza i Żerkowa.

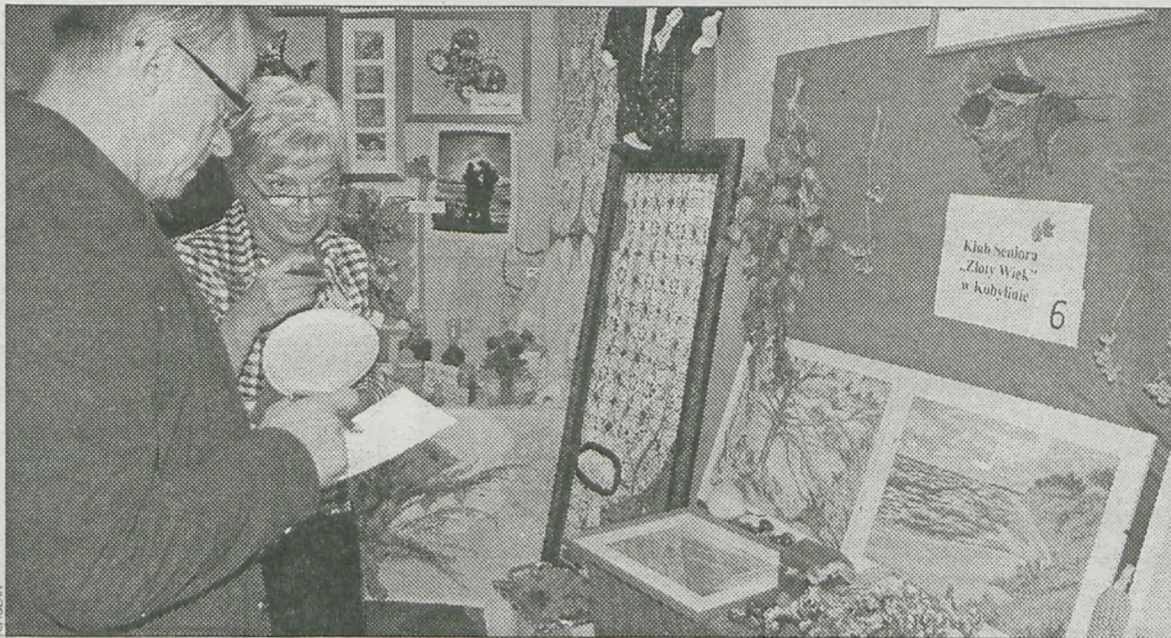
W kinowym holu każdy mógł skosztować przetworów, nalewek i wypieków przygotowanych przez panie z klubów seniora. Chętnie oglądano wystawę rękodzieła, m.in. szydełkowych serwetek, sweterków robionych na drutach i haftowanych obrazów. Na zakończenie przeglądu wręczono dyplomy i nagrody. Nagrodę za najlepszy występ sceniczny otrzymała Anna Lewandowska z krotoszyńskiego koła Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Kategorię rękodzieła artystycznego wygrał Dzienny Dom Pobytu z Gostynia. Za najlepszy wypiek uznano ciasto Janiny Misiak z Kobierna. Jury przyznało także 19 wyróżnień za występy sceniczne i eksponaty wystawowe.

W trakcie występów i po ich zakończeniu seniorzy dyskutowali w klubie *Fabula*.

Aleksandra Figlak



Nie brakowało monologów o zabarwieniu kabaretowym



Rękodzieła wykonane przez seniorów oceniała komisja

## Donosiciel kulturalny



KINA

Kino *Przedwiośnie*

*Moja wielka grecka wycieczka*, USA, komedia 89', 29-30 września, godz. 18.30, bilety 10 i 12 zł

*Adrenalina 2*, USA, film akcji 90', 29-30 września, godz. 20.15, bilety 10 i 12 zł

*Ojciec nasz. Krew z krwi*, Argentyna/USA, dramat 110', godz. 20.00, DKF - 1 października, bilety 5 zł

*Zaloga G*, USA, kom. animowana, 89', 2-4 października, godz. 18.00, bilety 10 i 12 zł

*Janosik. Prawdziwa historia*, Polska, 140', 2-4 października, godz. 19.45, bilety 10 i 12 zł



IMPREZY

Krotoszyn

11 października, godz. 18.00, sala kina *Przedwiośnie*, występ kabaretu *DNO*.

18 października, kościół św. ap. Piotra i Pawła, koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia *Amadeus*.

Zduny

22 października, Willa *Wawrzyniak* w Perzycach, I Młodzieżowy Przegląd Twórczości Czesława Niemena.

Koźmin Wlkp.

3 października, godz. 10.00, Bieg Maćka, boisko Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych.



WYSTAWY

Krotoszyn

Do 31 października, Muzeum Regionalne, wystawy: *Najdzielniejszy z dzielnych... 56 Pułk Piechoty Wlkp. w wojnie obronnej Polski we wrześniu 1939* oraz *Z pól bitewnych II wojny światowej*.

Zduny

Do 3 października, - *Galeria na stryszku*, wystawa twórczości Malwiny Fai pt. *Malarsstwo i rysunek*.

Od 5 października, - *Galeria na stryszku*, wystawa rzeźb powstałych podczas I Międzynarodowego Pleneru Ceramicznego w ramach festiwalu *Pogranicze Kultur*.

# Ekshumacja ze zbiorowej mogiły

Szczałki dwunastu żołnierzy niemieckich, zabitych przez żołnierzy Armii Radzieckiej na przełomie stycznia i lutego 1945 r., odkryto na dawnym cmentarzu w Perzycach. Prace ekshumacyjne prowadziła tam 26 września ekipa archeologów wojskowych ze stowarzyszenia *Pomost*, działającego w porozumieniu z fundacją *Pamięć*. Celem tej fundacji jest odnajdywanie grobów niemieckich żołnierzy zaginionych w czasie II wojny światowej i ekshumacja ich szczątków.

O zbiorowej mogile niemieckich żołnierzy na dawnym cmentarzu w Perzycach starsi ludzie z tej miejscowości mówili od lat. Do dziś żyją świadkowie, którzy widzieli zabitych Niemców. Jak powiedział nam sołtys Perzyc, Zdzisław Krystek, według różnych wersji, Rosjanie

zastrelili w tym miejscu 6–8 żołnierzy. – *My bazowaliśmy przede wszystkim na informacji przekazanej nam przez Feliksa Płonkę, obecnie mieszkańca Krotoszyna. Według niego zamordowanych niemieckich żołnierzy było dwunastu* – mówi Paweł Gruszka ze stowarzyszenia

*Pomost*. Jak doszło do ich śmierci? Gdy front radziecki przechodził na południe, w okolicach Perzyc miał się zatrzymać rosyjski czołg, którego załoga zaatakowała grupę Niemców uciekających drabiniastym wozem. Mieszkańcy wioski pochowali zabitych żołnierzy niemieckich w zbiorowej mogile.

## Wykopaliska na raty

Prace sondażowe prowadzono 19 września. Gdy patrol archeologów wojskowych uznał, że we wskazanym miejscu może znajdować się duża mogiła, ekipa poszukiwawcza postanowiła powrócić do wsi tydzień później. Mieszkaniec Perzyc, Krzysztof Pestkę, który dysponuje dużą koparką, poproszono o pomoc w odkryciu wierzchniej warstwy ziemi. Potem przedstawiciele stowarzyszenia pracowali już za pomocą łopat.

W trakcie prac ekshumacyjnych natrafiono na szczątki 12 osób. Z mogiły wydobyto dobrze zachowane kości kończyn, fragmenty miednic, czaszki. Grób znajdował się półtora metra pod ziemią, na skraju dawnego cmentarza. – *To największa zbiorowa mogiła, jaką odkryliśmy w tym roku* – stwierdził Gruszka.

## Kwiaty pozwolą na identyfikację

Przy szczątkach znaleziono dobrze zachowane resztki butów. W jednym z nich była nawet skarpetka. Odkopano także fragmenty rogatywek, ubioru, kilka pustych portfeli, guziki. Ważnym znaleziskiem okazały się 4 nieśmiertelniki (połówki identyfikatorów żołnierskich). Na dwóch zachowały się wyraźne nazwy jednostek, numery identyfikacyjne i grupy krwi. – *Nieśmiertelniki poddane zostaną specjalistycznemu oczyszczeniu. Wszystkie prześlemy do Niemiec. Dzięki takim znaleziskom udaje się zidentyfikować 20–30 proc. wszystkich osób, których szczątki odkopujemy* – mówi Gruszka. Jeden z żołnierzy miał na palcu obrączkę z wygrawerowanym napisem. W chwili wydobywania z ziemi napis był jednak nieczytelny.



Prace ekshumacyjne trwały blisko 4 godziny



Wydobyte szczątki ułożono na specjalnej folii

## O wojnie musimy pamiętać, bo doświadczyła nas szczególnie

Przez cały miesiąc publikowaliśmy w tym miejscu artykuły upamiętniające Wrzesień 1939 roku lub tematykę bezpośrednio do niego nawiązującą. Pretekstem do tak szerokiego przywołania historii była 70. rocznica wybuchu wojny, którą zainicjowało wkroczenie do Polski wojsk niemieckich i nieco później – radzieckich. Planując pod koniec wakacji nasz cykl, nie wiedzieliśmy jeszcze, że rocznicy wybuchu II wojny światowej towarzyszyć będą pływająca z Moskwy akcja propagandowa oskarżająca Polskę o konszachy z Hitlerem. A także wyjaśniająca – ze wschodnią przewrotnością – bezwzględną konieczność zajęcia naszych ziem przez Armię Czerwoną.

W kolejnych czterech wydaniach *Rzeczy* zamieściliśmy dwuczęściowy artykuł Antoniego Korsaka o udziale 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej we wrześniowej kampanii, szkic Sylwestera Paprockiego (debiutującego na łamach

*RK*) o wysiedlaniu chwaliszewian z ich gospodarstw, tekst Romy Hyszko o Tadeuszu Kmicieku z Brzozy. We wrześniowym cyklu głos zabrał nawet nasz gwarowy felietonista, Jan Rosik, który we wspomnieniu *Trzeba zapamiętać* przytoczył piękną i wzruszającą opowieść swojego ojca z frontu pod Sochaczewem. O tym, jak opatrzył ранego niemieckiego oficera, nie bacząc na to, że to wróg, bo zawsze *trzeba być człowiekiem*. To poruszający tekst.

Dlaczego tak wiele miejsca poświęciliśmy wojnie? Bo gdzieś głęboko w nas tkwi bojaźń, aby to nigdy już nie wróciło. I wielki obowiązek pamiętania o tych, którym wojna zabrała życie, młodość, zdrowie, domy. Z satysfakcją odnotowujemy, że do tych odległych zdarzeń odwołują się coraz śmielej ludzie bardzo młodzi. Żyjąc w czasach wolnego rynku i powszechnej komercji, nie tracą z oczu wartości uniwersalnych

i czują ciągłość polskiego losu.

O wojnie trzeba pamiętać, bo nas, Polaków, doświadczyła szczególnie okrutnie. Uderzono w nas z obu stron, opuszczono, i mimo że walczyliśmy z wrogiem na wielu frontach, zdradzono przy jej końcu. Do tego szczególnie perfidne sposoby eksterminacji narodu i obozy koncentracyjne, z których istnienia na polskiej ziemi musimy się teraz tłumaczyć. Ale z drugiej strony musimy mieć rozum otwarty i w Niemczech, i Rosjanach widzieć ludzi. Więc piszemy często o sprawach polsko-niemieckich, o nietrawnej wspólnej historii, jak choćby w tekście *O Elfridzie, która czuła się Polką* przed tygodniem. Problem dobrych Niemców dostrzegamy, gorzej z dobrymi Rosjanami, o czym wiemy znacznie mniej, bo brak pojednania między naszymi narodami nie sprzyja otwieraniu ust. Ale kiedyś to się zmieni.

(red.)

W jednym z nich była nawet skarpetka. Odkopano także fragmenty rogatywek, ubioru, kilka pustych portfeli, guziki. Ważnym znaleziskiem okazały się 4 nieśmiertelniki (połówki identyfikatorów żołnierskich). Na dwóch zachowały się wyraźne nazwy jednostek, numery identyfikacyjne i grupy krwi. – *Nieśmiertelniki poddane zostaną specjalistycznemu oczyszczeniu. Wszystkie prześlemy do Niemiec. Dzięki takim znaleziskom udaje się zidentyfikować 20–30 proc. wszystkich osób, których szczątki odkopujemy* – mówi Gruszka. Jeden z żołnierzy miał na palcu obrączkę z wygrawerowanym napisem. W chwili wydobywania z ziemi napis był jednak nieczytelny.

## Pamiętka z Częstochowy

W Perzycach przy szczątkach żołnierzy znaleziono także grzebień, scyzoryki, nożyczki, wieczne pióra, ołówek grafitowy, drobne monety, a nawet naboje do karabinu. Przy ciałach leżała także plastikowa płytka przedstawiająca klasztor na Jasnej Górze i Matkę Bożą Częstochowską. Widniał na niej napis w języku polskim: *Pamiętka z Częstochowy*. Według Gruszki, wśród poległych mógł być jakiś Ślązak lub Polak, który został wcielony do niemieckiego wojska. Ze zbiorowej mogiły wydobyto także pojemnik z substancją odkażającą wodę, wyprodukowany w 1943 r. – *Niemcy używali takich odkażaczy w przypadkach, gdy nie mieli pewności, że woda nadaje się do spożycia* – wyjaśnia Gruszka.

## Szczałki zostaną pochowane

Wydobyte ze zbiorowej mogiły szczątki zostały przetransportowane do Poznania, gdzie nastąpi ich oczyszczenie i przygotowanie do godnego pochówku. Wszystkie szczątki niemieckich żołnierzy odkopane w Wielkopolsce trafiają na cmentarz w Glinnej pod Szczecinem, gdzie raz do roku, na zakończenie sezonu wykopaliskowego, odbywa się uroczystość pogrzebowa z udziałem duchownego katolickiego i protestanckiego oraz przedstawicieli dyplomacji niemieckiej w Polsce.

Przy okazji prac w Perzycach i spotkania z mieszkańcami tej wioski i Zdun, z dużym zainteresowaniem obserwujących ekshumację, pracownicy ekipy poszukiwawczej dowiedzieli się o dwóch pojedynczych mogiłach niemieckich żołnierzy w Chachalni. Wyrazili chęć zbadania sprawy. Zapewnili także, że mimo niepowodzenia poszukiwań podobnego grobu w Zdunach, które prowadzili w marcu na tamtejszym cmentarzu poewangelickim, wiosną jeszcze raz wrócą do tej miejscowości, by podjąć ponowną próbę.

– *Zwracam się z prośbą do wszystkich mieszkańców powiatu krotoszyńskiego, którzy pamiętają lub posiadają informacje o Niemcach rozstrzelanych na tym terenie, o kontakt z naszą firmą – apeluje za pośrednictwem *Rzeczy Krotoszyńskiej* Paweł Gruszka. Osoby dysponujące wiedzą na ten temat proszone są o telefon pod numer 0607 101 703.*

Sławek Pałasz







## Niebezpieczeństwo czai się za rogiem

Skrzyżowanie ulic Łacnowej i Polnej w Zdunach jest niebezpieczne dla kierowców. Panuje tam duży ruch, a widoczność utrudnia żywopłot.

Kierowcy korzystający z ulicy Polnej, by dobrze rozeznaczyć sytuację na ulicy Łacnowej, która jest drogą główną, muszą wjeżdżać prawie na sam środek skrzyżowania. W tym miejscu zdarzają się wypadki, ostatni miał miejsce 21 sierpnia bieżącego roku. Kilka lat temu kierowca wyjeżdżający z Polnej wjechał w płot należący do posesji po przeciwległej stronie skrzyżowania.

Jak twierdzą zdunowianie, bezpieczeństwo w tym miejscu znacznie poprawiłoby specjalne lustro. Wtedy kierowcy wyjeżdżający z ul. Polnej nie musieliby wysuwać się autami na połowę skrzyżo-

wania, aby mogli zauważyć, że trzeba ustąpić pierwszeństwa innym pojazdom. Podobne lustra znajdują się już w Zdunach na skrzyżowaniu rynku z ul. Krotoszyńską i skrzyżowaniu ks. B. Jaśkowskiego i Wrocławską.

Zastępca burmistrza Zdun Marian Sobaniński twierdzi, że gmina przeprowadziła rozeznaczenie i przychyliła się do postulatu mieszkańców. – *Jeśli koszty nie będą zbyt wysokie, to jest szansa, że lustro mogłoby pojawić się na Polnej jeszcze w tym roku* – mówi. Przepuszczalnie może to jednak nastąpić z początkiem 2010 roku.

Kamil Kujawski



W tym miejscu przydałoby się specjalne lustro dla kierowców

## Laptopy i projektory dla dzieci wiejskich

Rada Miejska w Krotoszynie zatwierdziła realizację projektu unijnego, który będzie prowadzony w pięciu szkołach wiejskich na terenie gminy od tego roku szkolnego do lipca 2011 r.

Równie szanse w edukacji dla krotoszyńskiej generacji to projekt o wartości 557 tys. zł, który zostanie w całości sfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny (w ramach Programu Operacyjnego *Kapitał Ludzki*). 200 tys. zł z tej kwoty przeznaczono na wyposażenie szkół objętych programem. Zakupiono laptopy, drukarki, projektory i mikroskopy.

Kryterium wyboru szkół stanowiły wyniki egzaminów zewnętrznych poniżej średniej w województwie wielkopolskim.

Zakwalifikowano więc zespoły szkół w Benicach i Orpiszewie oraz szkoły podstawowe w Biadkach, Kobiczynie i Roszkach. Dzięki pieniądзом z UE będą prowadzone zajęcia wyrównawcze i korekcyjno-kompensacyjne dla słabszych uczniów – zarówno tych najmłodszych, jak i dzieci z klas od IV do VI. Poza tym zaplanowano zajęcia dodatkowe dla uczniów uzdolnionych. W tym przypadku będą rozwijane dwa przedmioty: język niemiecki i informatyka.

(popi)

## Sprostowanie

W artykule *Oczyszczalnia ścieków w domu pomocy to sprawa polityczna?* (Rzecz Krotoszyńska nr 752/38 z 22 września br.) podałem nieprawdziwą informację, że radna powiatowa Maria Kalinowska należy do SLD. Tymczasem jest ona osobą bezpartyj-

na, która startowała w wyborach samorządowych w 2006 r. z listy Koalicyjnego Komitetu Wyborczego SLD + SDPL + PD + UP Lewica i Demokraci, a obecnie należy do klubu radnych Lewica i Demokraci.

Sebastian Pośpiech

# Jedną nogą wśród motocyklowej elity

Artur Wielebski, szesnastolatek z Krotoszyna, już na początku października weźmie udział w specjalnych testach, dzięki którym ma szansę trafić do markowego pucharu *Red Bull Rookies Cup*, przedsiönka motocyklowego Grand Prix.

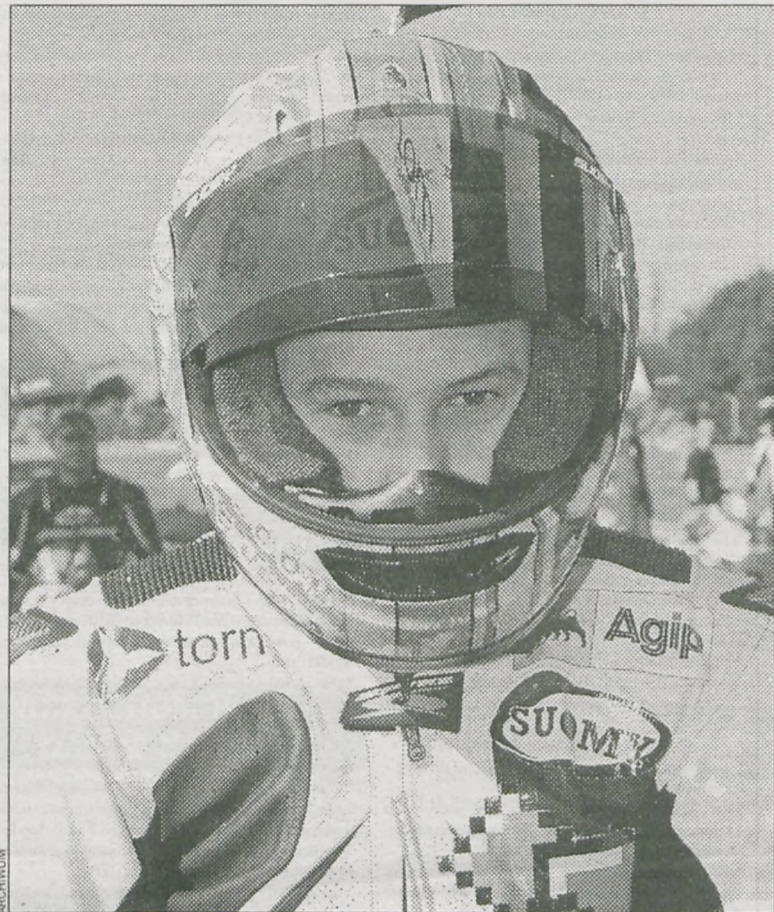
Artur Wielebski jest uczniem pierwszej klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Krotoszynie. Motocyklami pasjonuje się od najmłodszych lat. W ubiegłym roku rozpoczął starty na torze w Poznaniu. Już po pierwszym wyścigu markowego pucharu *Honda CBR 125R* stanął na podium. Ustanowił rekord okrążenia w swojej klasie, który do dzisiaj nie został poprawiony.

Dzięki wsparciu jednej z firm Wielebski mógł w tym roku awansować do klasy *Rookies* i szlifować swoje umiejętności na znacznie szybszym, mocniejszym i wymagającym motocyklu – dysponującym mocą ponad stu koni mechanicznych – Suzuki GSX-R600. Choć rywalizował ze znacznie bardziej doświadczonymi i starszymi zawodnikami, swój debiut zakończył na podium, a sezon na trzeciej pozycji w klasyfikacji generalnej.

Na dzień przed awansem do mistrzowskiej klasy *superstock 600*, najwyższej ligi polskich wyścigów motocyklowych, Artur zgłosił się do *Red Bull Rookies Cup*. Wiedział, że otrzymanie zaproszenia na testy będzie bardzo trudne. Organizatorzy nie mieli jednak wątpliwości i już po trzech dniach zaprosili krotoszyńszczyka na testy kwalifikacyjne do Włoch.

– *Artur ma bez wątpienia ogromny talent, determinację, a przy tym cechuje go niespotykany w tym wieku spokój i opanowanie* – mówi Paweł Szkopek, wielokrotny mistrz kraju w wyścigach motocyklowych i jedyny polski zawodnik startujący w mistrzostwach świata, w klasie *super-sport*. Jak mówi Szkopek, rok temu rywalizował z krotoszyńszczykiem, a pokonanie Artura było dużym wyzwaniem.

6 października we włoskiej Adrii Artur Wielebski stanie jako pierwszy Polak przed szansą dołączenia do najlepszych. *Red Bull*



Ten chłopak ma szansę na międzynarodowy sukces

*Rookies Cup* uważany jest za przedsiönkę najwyższej ligi wyścigów tzw. *ścigaczy*. Organizowany z niesamowitym rozmachem puchar to nie tylko okazja, by w te same weekendy ścigać się na torach, na których w *MotoGP* rywalizują takie gwiazdy, jak Valentino Rossi, Jorge Lorenzo czy Casey Stoner, ale także nieocenione doświadczenie. Młodzi zawodnicy są otaczani kompleksową opieką i mogą liczyć na rady naj-

większych ekspertów z dziedziny wyścigów motocyklowych. *Red Bull Rookies Cup* oglądać można także w Polsce, na żywo na antenie stacji *SportKlub*.

– *Wciąż nie mogę uwierzyć, że organizatorzy „Red Bull Rookies Cup” dali mi tak wielką szansę i zaprosili na testy do Włoch* – cieszy się Wielebski. Wie, że to okazja, aby powalczyć z najlepszymi i chce pokazać się z jak najlepszej strony.

Mateusz Figlak

## RZECZ PRAWNA

Chcę postawić garaż przy działce sąsiada. Rok temu pytałem go o zgodę, ale jej nie wyraził. W tym roku zmieniły się przepisy odnośnie zabudowy. W związku z tym mam pytanie – czy po zmianie przepisów mogę postawić garaż przy płocie sąsiada bez jego pisemnej zgody? Jeżeli tak to w razie interwencji sąsiada gdzie szukać tych przepisów?

Czytelnik ze Zdun

Poruszony przez Pana problem reguluje rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dnia 12 kwietnia 2002 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 690). Wspomniane rozporządzenie zostało zmienione w lipcu br. Rozporządzenie określa szczegółowo warunki sytuowania budynków przy granicy nieruchomości. Co do zasady, jeśli chodzi o budynki zwrócone ścianą bez otworów okiennych do granicy działki, powinny być one usytuowane w odległości nie mniejszej niż 3 metry. (§ 12 ust.

1 pkt 2 rozporządzenia). Rozporządzenie przewiduje jednak sytuacje umożliwiające usytuowanie budynku w odległości mniejszej, nawet bezpośrednio przy granicy. Możliwe jest np. sytuowanie budynku gospodarczego i garażu o długości mniejszej niż 5,5 m i o wysokości mniejszej niż 3 m bezpośrednio przy granicy z sąsiednią działką budowlaną lub w odległości nie mniejszej niż 1,5 m ścianą bez otworów okiennych lub drzwiowych. Wymóg zgody właściciela sąsiedniej działki został zniesiony już w 2002 r., więc sąsiad zasadniczo nie ma możliwości zablokowania budowy, o ile wznoszony budynek odpowiada normom zawartym w powyższym rozporządzeniu. Niezależnie od wyżej wymienionych przepisów należy pamiętać o tym, że odległość budynku z pomieszczeniami przeznaczonymi na pobyt ludzi od innych obiektów powinna umożliwiać naturalne oświetlenie tych pomieszczeń. Uznaje się, że pomieszczenia mają dostęp do naturalnego oświetlenia, jeśli: 1) między ramionami

kąta 60 stopni, wyznaczonego w płaszczyźnie poziomej, z wierzchołkiem usytuowanym w wewnętrznym licu ściany na osi okna pomieszczenia przesłanianego, nie znajduje się przesłaniająca część tego samego budynku lub inny obiekt przesłaniający w odległości mniejszej niż: a) wysokość przesłaniania – dla obiektów przesłaniających o wysokości do 35 m, b) 35 m – dla obiektów przesłaniających o wysokości ponad 35 m, 2) zostały zachowane wymagania, o których mowa w § 57 i 60 rozporządzenia. Ze względu na ograniczone ramy niniejszego artykułu przed przystąpieniem do budowy garażu proponuję szczegółowo zapoznać się z opisywanym rozporządzeniem.

Krzysztof Raczyński



# Nie ma dwóch takich samych dachów

**Stefan Ochmann, trzydziestosześcioletni krotoszynianin, wykonuje zawód, który zazwyczaj przechodzi z ojca na syna – jest kominiarzem.**

Szczęśliwy mąż i ojciec trójki dzieci, dwóch córek i synka, z którego jest bardzo dumny, mówi: – *Tak, udało się, mam syna* – podnosząc z zadowoleniem ręce w górę. Już jako dziecko, nie bał się wysokości i często z kolegami wdrapywał się na dachy. Choć nie boi się, nie pociągają go jednak sporty ekstremalne, jego hobby to wykonywanie w wolnych chwilach replik szabli karabeli polskiej.

## Chodzi o ludzkie życie

Przed laty ukończył szkołę zawodową, zdobywając zawód zegarmistrza, w którym przepracował piętnaście lat. Sześć lat temu, gdy jego ojciec zbliżał się do emerytury, po prawie sześćdziesięciu latach pracy w kominiarstwie, przyszła myśl, że przejmie po nim zawód, i tak się stało. Przez okres dwóch lat ojciec wprowadzał go w tajniki nowego fachu, z czasem wyrobił sobie papiery mistrzowskie. Teraz funkcjonuje sam, ma swój rejon w Krotoszynie.

Kominiarstwo ma swoje plusy i minusy, to bardzo niebezpieczny i odpowiedzialny zawód. – *Tu chodzi o ludzkie życie* – cały czas podkreśla. – *Kominiarz to rzemieślnik, objęty prawem budowlanym, moja praca musi być dokładna, jeden błąd, na przykład przy dopuszczeniu budynku, może spowodować duże niebezpieczeństwo*. Równie ważne jest, aby wyegzekwować od gospodarzy domów, by zadbał o bezpieczne wejście na dach i dostęp do kominów – *Czasem jest tak, że jest pięknie wymalowana drabinka, a pod farbą kryje się rdza. Zardzewiałe wejścia są bardzo niebezpieczne, grożą*

*poważnymi konsekwencjami.*

Do tej pory na szczęście nie miał wypadku, ale jak mówi: – *Wypadki się zdarzają, i trzeba bardzo uważać, żeby nie spaść z dachu, wystarczy jeden zły ruch, złe stąpienie, a można zrobić sobie krzywdę*. Dodaje, że nie ma dwóch jednakowych dachów i kominów, a każda robota jest inna.

## Piękna legenda

Na ulicy, widząc kominiarza, przechodnie łapią się najczęściej za guzik, bo przyjęło się, że kominiarz przynosi szczęście. A jak jest przyjmowany w domach? – *Ludzie są różni, są sytuacje, kiedy pukam do drzwi i mi się ich nie otwiera, inni robią herbatę, gdy zimno, a czasami czuje się, co myślą: „o przyszedł ten smoluch, znów zbiera pieniądze”*. To nie jest tak, że kominiarz tylko idzie ze swoją biżuterią i nic nie robi. – *Czy łapać się za guzik na Pana widok?* – pytam. – *Bez względu na portfel polecam, bo jeśli mam przynieść szczęście...*

Jest taka londyńska legenda. Mieszkańcy tego miasta byli przyzwyczajeni do palenia tanim paliwem i wbrew zakazom ciągle używali węgla. Tym samym pożarów nie ubywało. W tym czasie powstały pierwsze tzw. sekcje kominiarzkie. Czyszczenie kominów, zwłaszcza regulame, zmniejszało, a nawet zlikwidowało palenie się sadzy w kominach, i liczba pożarów malała. W dowód wdzięczności królowa Elżbieta I nadała kominiarzom przywilej noszenia cylindrów, otrzymali też nowe mundury ze złotymi guzikami. Pewnego dnia, gdy

jeden z nich wchodził na stromy dach, zahaczył drogocennym guzikiem o jakąś wystającą część włazu, guzik urwał się, potoczył i spadł na ulicę. Przechodziła tamtędy uboga wdowa, która miała kilkoro dzieci, w tym bardzo chorego synka. Znalezione guzik pomógł jej nakarmić dzieci i wyleczyć to chore, a kominiarczyk nie miał do niej o to pretensji.

## Marzenia kominiarza

Dokładne badania lekarskie bez litości eliminują osoby ze słabym zdrowiem. Szczególnie ważne są te dotyczące wysokości. Kominiarstwo to raczej męski świat, ale zdarzają się też kobiety. Kominiarze weszli w struktury straży ogniowej, stąd mundury, pasy i od dawnych czasów ten sam patron. – *W dniu św. Floriana spotykamy się na wspólnej mszy* – mówi Stefan Ochmann. Czy chciałby, żeby syn poszedł w ślady ojca? – *Nic na siłę, jeśli będzie miał zainteresowanie w innym kierunku, nie będę wchodził mu w drogę, bo każdy powinien robić to, co lubi, wtedy osiąga najlepsze wyniki.*

Pan Stefan spogląda w przyszłość z optymizmem, a jakie ma marzenia? – *Aby być zdrowym, żeby rodzina była zdrowa, żeby żyć uczciwie i żeby niczego nie zabrakło. A wszystkim mieszkańcom Krotoszyna i powiatu życzę dużo szczęścia* – mówi na zakończenie.

A czego życzyć kominiarzowi? Na pewno prostych dachów i nieprzerdzewiałych drabinek.

Bożena Maćkowiak



„Wszystkim mieszkańcom Krotoszyna i powiatu życzę dużo szczęścia”

## Wybrali najładniejsze ogrody

**22 września w rozdrażewskim Urzędzie Gminy podsumowano dwunastą już edycję konkursu na najładniejszy ogród.**

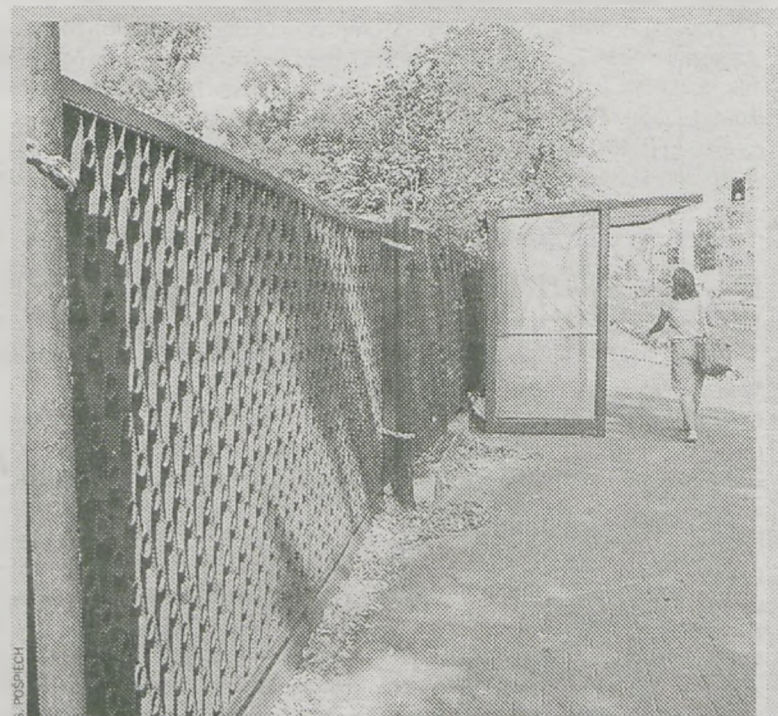


Wszystkie zgłoszone ogrody prezentowały się znakomicie

W tym roku do rywalizacji o miano najładniejszego ogródka zgłoszono 17 propozycji. Wójt powołał do komisji konkursowej Krystynę Teodorezyk z Urzędu Gminy oraz Jadwigę Brodę i Bożenę Jakubek z kół gospodyń wiejskich.

Zgłoszone ogródki oceniano w dwóch kategoriach: *Mój ogród warzywno-kwiatowy* oraz *Moje miejsce wypoczynku wśród zieleni*. W pierwszej kategorii laureatkami zostały (w kolejności zajętych miejsc): Beata Machowska z Wolenic, Janina Motylska z Maciejewa i Teresa Gościński z Bud. Drugą wygrał ogród Antoniego Króla z Rozdrażewka. Drugą lokatę przyznano ogrodowi Beaty Machowskiej, a trzecią – Leokadii Orpel z Bud. Laureatki otrzymały nagrody rzeczowe.

W Urzędzie Gminy w Rozdrażewie można obejrzeć wystawę zdjęć ogrodów zgłoszonych do tegorocznej edycji konkursu. (alex)



Płot już nie straszy. W poprzednim wydaniu pisaliśmy o zagrożeniu, jakie stanowi pochylony płot przy przedszkolu na ul. Sienkiewicza. Po naszej publikacji firma odpowiedzialna za tereny dawnych Zakładów Mięsnych zabezpieczyła ogrodzenie. (mac)





[www.rzeczkrotoszynska.pl](http://www.rzeczkrotoszynska.pl)

Nasza strona co tydzień odwiedza **ponad 3000 internautów** • Tu możesz dowiedzieć się, o **czym piszemy** lub skomentować **nasze publikacje** • Polecamy internetowy **serwis ogłoszeń**, rubrykę **Dzieje się!** oraz codzienną **prognozę pogody** • Wyniki plebiscytu **Krotoszyńszczyzna XX wieku** • Bogaty serwis gości **Rzeczy** oraz tytułu **Krotoszyńszczyzna Roku i Przyjaciół Krotoszyńszczyzny** • Archiwum gazetowe od 2003 r.

## Ósmy cud świata

Od 11 września w ostrowskim muzeum można oglądać niezwykłą ekspozycję replik Chińskiej Armii Terakotowej. Słynne figury na co dzień przechowywane są w muzeum archeologicznym w Xi'an w środkowych Chinach. W 1987 roku kolekcję tę, pochodzącą sprzed prawie 2500 lat, umieszczono na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Do jej odkrycia doszło w latach 70. podczas kopania studni. Figury wydobywano sukcesywnie. Najpierw odnaleziono 6.000 figur – oficerów, wojowników na koniach, łuczników, żołnierzy piechoty i około tysiąca posągów. Każda z figur została wykonana niezwykle precyzyjnie, każda

jest inna. Pierwotnie zostały one pomalowane, ale niestety barwniki wypławiły.

Armia miała bronić dostępu do grobowca cesarza Qin Shi Huangadi, który w roku 246 p.n.e. mając zaledwie trzynaście lat zapoczątkował panowanie dynastii Qin. Był pierwszym cesarzem, któremu udało się zjednoczyć Chiny. Z jego rozkazu wybudowano Wielki Mur, zreformowano pismo i prawo, rozwinęto transport.

Organizatorzy wystawy – Urząd Miejski i Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego ufundowały dla Czytelników *Rzeczy Krotoszyńskiej* 10 biletów i 10 figurek. Przez pięć tygodni publikować będziemy specjal-



ne kupony. Po wypełnieniu prosimy dostarczać je do redakcji do piątku, do godz. 10.00. W wyniku każdego losowania 2 osoby otrzymają bilet wstępu i figurkę, o czym powiadomimy w kolejnym wydaniu *RK*. Ceny biletów: normalny 12 zł, ulgowy 6 zł, rodzinny (2+2) 25 zł, dzieci do lat 5 bezpłatnie. Zapisy grup: tel. 062 582 25 10. Po odbiór biletu zapraszamy w środę **Marta Tomaszewska** z Koźmina i **Małgorzata Olejnik** z Gorzupi. (red.)

**Ósmy cud świata**

IMIE, NAZWISKO .....

ADRES .....

REKLAMA

Wszystkie usługi

tylko z dojazdem do klienta

od 8.00 do...!

**fryzjerskie,**

**makijaż trwały do 48 h, wizaż, stylizacja,**

**masaż twarzy i ciała,**

**kosmetyczne:** henna, manicure, pedicure frezarką, woskowanie, zabiegi z kwasami AHA, za pomocą ultradźwięków: oczyszczanie, usuwanie blizn potrądzikowych i przebarwień, eliminowanie rumienia i rozszerzonych naczynek oraz worków pod oczami, lifting, odmładzanie i inne.

0694 133 726 | [www.urodaexpress.pl](http://www.urodaexpress.pl) | 0602 839 414

**Uroda Express**

## AUTOSZYBY

SPRZEDAŻ - MONTAŻ  
NAPRAWA

**FIRMA „IZEK-EKO”**

63-400 Ostrów Wlkp., ul. Chłopskiego 16A  
tel./fax 062 735 32 42

62-800 Kalisz, ul. Skarszewska 25-27

te./fax 062 764 21 23

63-600 Kępno, ul. Rzeźnicka 14

tel./fax 062 782 36 94

ZAPRASZAMY

w godz. 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

**pożyczka**

**zakręcałki**

**6,90%**

KROTOSZYN Rynek 20,  
tel.: (0-62) 722 78 92

Wielkopolska SKOK

\*infolinia 0801 801 001  
[www.wielkopolskaskok.pl](http://www.wielkopolskaskok.pl)

RRSO dla kwoty 8 000 zł na okres 12 m-cy wynosi 24,84%

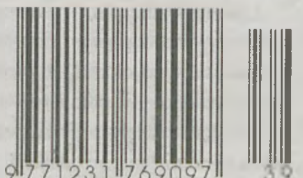
RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU **SOLIDARNOŚCI**. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelny: Sebastian Pośpiech. Wydawca: **Lumen Press** spółka z o.o., 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Druk: **Norpol-Press** (Wrocław). Tel. 062 725 33 54, 722 71 42, faks 062 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzeczkrotoszynska.pl, reklama@rzeczkrotoszynska.pl. Konto: **INVEST BANK SA o/KROTOSZYN** 35 1680 1046 0000 3000 1141 1486. Nakład: 5000 egz. Tygodnik zrzeszony w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych w Warszawie.

Jednolitowa w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespołowy, reżyseria: Sebastian Pośpiech. Obsada: Aleksandra Figlak, Romana Hyszko. Afisze i reklamy: Mirosław Gabrysiak, Anna Pietrzak-Figlak, Dariusz Milewski. Suflerka: Beata Polańska-Włotr. Artyści występujący gościnnie: Daniel Borski, Sebastian Czachor, Artur Deckert, Dominika Krotoska, Sławomir Palasz, Ferdynand Woźny.

Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektóre nieco skracamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników kochamy... i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.00, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że lamie nas **Artur Paterek**.



Stowarzyszenie  
Gazet  
Lokalnych



39

[www.bm-skup.pl](http://www.bm-skup.pl)

sprzedaż  
cieląt ras mięsnych



[www.bm-skup.pl](http://www.bm-skup.pl)

**BM**  
Kobylin

skup zwierząt rzeźnych

tel. kom. 603 506 507

tel./fax 065 548 10 58

ul. 3-Maja 3, 63-740 Kobylin

Oferta firmy obejmuje także:

skup zwierząt przeznaczonych do  
**UBOJU Z KONIECZNOŚCI**

gwarantujemy natychmiastowy odbiór własnym transportem

Sprzedaż węgla

[www.bmkobylin.pl](http://www.bmkobylin.pl)

orzech	535 zł
groszek	480 zł
eko groszek	550 zł
miał 25 kj	430 zł
miał 22 kj	400 zł

**BM**  
Kobylin



tel. kom. 609 05 11 11

tel. 065 548 14 07

Plac składowy w Zdunach, ul. Jutrosińska  
(Cukrownia Zduny)

**Dowóz do 20 km gratis**